

M. B.
Im.
L. W.
w Łodzi

Wyd. A Łódź, poniedziałek 2 czerwca 1975 r. Cena Rok XXXI Nr 125 (6123) 1 złoty

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

„Arbetel” pisze: Jedna z najbardziej interesujących wizyt państwowych

Szwecja gotowa na przyjęcie Edwarda Gierka

„Edward Gierk przybywa w poniedziałek do Szwecji” — tymi słowami zapowiadają w sobotę prawie wszystkie większe dzienniki szwedzkie wizytę I sekretarza KC PZPR. W powodzi materiałów o Polsce samo wyciszenie tytułów zajęłoby niemało miejsca. Rządowy dziennik „Arbetel” publikuje w sobotę pierwszą część wywiadu udzielonego przez Edwarda Gierka wyślanikowi gazety, Sture Stjernofowi. Przedstawia on najbardziej interesującą szwedzką opinię publiczną o rozwoju społeczeństwa i gospodarki kraju. Zspowiadając wizytę „Arbetel” pisze, że będzie to jedna z najbardziej interesujących wizyt państwowych tego roku w Szwecji.

Jeden z największych dzienników skandynawskich, sztokholmski „Aftonbladet” (socjaldemokratyczny) stwierdza w obszernym artykule, że Edward Gierk będzie z pewnością równie serdecznie przyjęty przez sferę rządową i społeczeństwo, jak Olof Palme w Warszawie. Gazeta obszernie omawia problemy współpracy gospodarczej między Polską i Szwecją. Największy dziennik poranny Skandynawii, „Dagens Nyheter” publikuje w sobotę obszerny życiorys E. Gierka i artykuł poświęcony polsko-szwedzkiemu stosunkom gospodarczym. Drugi sztokholmski dziennik poranny, konserwatywny „Svenska Dagbladet”, poświęca swą otygodniową wkładkę Polsce. Kilkanaście artykułów, napisanych przez dziennikarzy „Svenska Dagbladet”, którzy bawili w ostatnim czasie w Polsce — przedstawia różne aspekty życia społeczno-politycznego w Polsce i problemy gospodarcze. Przedstawiono m. in. wypowiedzi obywateli naszego kraju: działacza partyjnego, robotnika, gospodyni domowej i innych. (Dalszy ciąg na str. 2)

H. Jabłoński przyjął grupę wychowawców

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński przyjął 31 maja w Belwedrze grupę wychowawców-społeczników działających w różnych środowiskach dzieci i młodzieży. Stanowią oni reprezentację tych wszystkich, którzy swą społeczną pasję poświęcają sprawom młodego pokolenia naszego kraju.

Uczestnicy spotkania podkreślali, że podjęte w ostatnich latach decyzje partii i państwa, zmierzające do umocnienia roli wychowawczej rodziny i pełniejszego rozwoju młodego pokolenia, stanowią istotną pomoc w ich codziennej działalności opiekuńczo-wychowawczej.

W czasie spotkania wychowawcy mówili o codziennych problemach swej pracy, o rozwijaniu tradycyjnych form wychowawczych i podejmowanych nowych inicjatywach, o poczynaniach służących dobru dziecka, kształtujących jego zainteresowania i obywatelskie postawy, przygotowujących młode pokolenie do coraz pełniejszego udziału w życiu społeczeństwa. Przedstawiając konkretne doświadczenia swych organizacji i placówek wychowawczych wskazywano m. in. na znaczenie integracji działań wszystkich uczestników procesu wychowawczego.

Chemicy u premiera

Z okazji przypadającego 4 czerwca „Dnia Chemika” — dorocznego święta pracowników przemysłu chemicznego, papirniczego i szklarskiego, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz w obecności wicepremiera Franciszka Kasima przyjął 31 maja grupę przedstawicieli reprezentujących ok. 500-tysięczną rzeszę zatrudnionych w tych działach gospodarki.

W spotkaniu udział wzięli m. in.: Barbara Jarkowska — pakowacz w fabryce kosmetyków „Pollena-Ewa” w Łodzi, Józef Kłab — brygadziśta w łódzkim przedsiębiorstwie obrotu produktami naftowymi CPN.

Przełożenie szczytu arabskiego

Sekretariat Ligi Arabskiej oświadczył, że Egipt, Arabia Saudyjska, Maroko, Tunezja, Sudan i Kuwejt zażądają oficjalnie przełożenia na późniejszy termin spotkania na azzycie przywódców 20 krajów

członkowskich ligi, które miało się odbyć w stolicy Somalii — Mogadysz, 28 czerwca. Podobno również Jordania uważa, że należałoby zacząć z organizacją szczytu.

Najważniejsze problemy chemii, ze szczególnym uwzględnieniem realizacji zadań inwestycyjnych, produkcyjnych i eksportowych przedstawił minister przemysłu chemicznego — Maciej Wirowski. Nasza chemia jest obecnie dostawcą ok. 12 proc. surowców zużywanych przez przemysł krajowy i ok. 13 proc. produktów kładowanych na eksport. Coraz większą rolę przemysł chemiczny odgrywa w zaopatrzeniu rynku wewnętrznego w wyroby chemiczne codziennego użytku.

R. Szurkowski zwycięzcą XXX wyścigu „DŁ” i WKS „Orzeł”



I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski gratuluje R. Szurkowskiemu zwycięstwa w naszym wyścigu.

to wrocławianina. Za plecami Szurkowskiego trwa walka. Jako drugi przejeżdża linie premii A Bek wyprzedzając Scibiorka.

Dziesiątki tysięcy zgromadzonych wzdłuż tras sympatyków kolarstwa było wczoraj świadkami pasjonującej walki. Większość z nich właśnie w trumfatorze tegorocznego Wyścigu Pokoju upatrywała zwycięzcę naszej jubileuszowej imprezy, R. Szurkowskiego. Jak gdyby chcąc spełnić życzenie łódzkich kibiców, ciągle ledzie w przodzie grupy nadając ton walce. Już na półmetku nikt nie wątpił w końcowy sukces kapitana polskiego zespołu na tegorocznym WP.

Na 6 okrążeniu bliźniemi świadkami niebezpiecznej kraksy. Ucierpiał w niej najbardziej ubiegłoroczny zwycięzca naszego wyścigu — T. Młynik, który po złamaniu kolan w swojej maszynie zmuszony został do wycofania się z trasy. Natomiast w czółówce wyścigu najlepsi zdobywali kolejne punkty. Oczywiście prym wiodł R. Szurkowski. Za tego plecami ostro i pasjonująco walczyli inni kolarze, a wśród nich zawodnik łódzkiego Włókniarza — Nowicki.

Kolejny komunikat sędziów głównego wyścigu J. Szewczyka głosi, że czwarte lotny finisz znów dla Szurkowskiego. Mała spora zapas punktów Szurkowski „odpuszcza” i na 4 finiszu wygrywa Bartek przed Jeziernikiem i Rubinem. Praty staje się luźnym A. Kaczmarek (Stomil Poznań). Drugi na celowniku jest jednak Szurkowski i tuż za nim Nowicki i Rubin. R. Szurkowski pozwała zwyciężyć łodzianinowi na ostatnim finiszowym okrążeniu. Dzieki temu Nowicki zajmuje drugie miejsce.

A oto dziesiątki najlepszych kolarzy jubileuszowego XXX wyścigu o laurówce wieńce „Dziennika Łódzkiego”:

- 1. R. Szurkowski (Dolmel Wrocław) — 21 pkt.
- (Dalszy ciąg na str. 8)

Jubileuszowy XXX wyścig kolarski o laurówce wieńce „Dziennika Łódzkiego”, którego współorganizatorem był WKS „Orzeł”, rozegrany na trasie prowadzącej ulicami Sporna i Inflancka, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem mistrza świata i czterokrotnego trumfatora WP — Ryszarda Szurkowskiego. Nasz najlepszy obecnie kolarz od pierwszego okrążenia zastosował

madrą taktykę, polegającą na skrzętnym gromadzeniu punktów zdobywanych na poszczególnych lotnych premiach. Realizację swego planu rozpoczął od pierwszej lotnej premii wyprzedzając na finiszu Nowickiego i Jeziernskiego. Na drugim finiszu pierwszym był Gasior, ale kolejne 3 punkty wywalczył znów p. Ryszard. Trzecim był Miksa. Kolejna runda i kolejne 5 punktów sędziowie wpisują na kon-

X Ogólnopolski Festiwal Poezji

Już po raz dziesiąty odbywa się w Łodzi Ogólnopolski Festiwal Poezji. Impreza rozpoczyna się dziś o godz. 10 w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. L. Waryńskiego ogłoszeniem wyników konkursu literackiego. Po wreczeniu nagród laureatom, zostaną wygłoszone referaty: prof. dr S. Skwarczyńskiej — „Dziesięć lat łódzkiego festiwalu poezji”, M. Piechala — „Początek i charakter łódzkiego festiwalu poezji”, R. Matuzewskiego — „Kilmaty poetyckie chwili obecnej — jak je widzę i odczuwam”, B. Drozdowskiego — „Czym żyje poezja — komentarz osobisty” oraz M. Kuonera — „Ewolucja poezji”.

Z okazji rozpoczęcia tegorocznego „Festiwalu” poprosiliśmy o wypowiedź wybitnego teoretyka literatury, jurora we wszystkich dotychczasowych ogólnopolskich festiwalach poezji, prof. dr Stefanie Skwarczyńska.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po południu w Bibliotece Dzielnicowej na Bałutach nastąpi uroczyste nadanie tej placówce imienia Stanisława Czernika. Odbędzie się także szereg imprez w dzielnicowych ośrodkach kultury naszego miasta. I tak: w DK Bałuty (ul. Zubardzka 3) — koncert poezji St. Czernika, w LDK (Traugotta 18) — wieczór poezji rewolucyjnej na placu zabaw przy ul. Lorentza 1 — poetycki Hyde Park, w DK „Energetyk” (al. Politechniki 17) — spotkanie z poezją współczesną, w DK „Łódex” (ul. Bużka 14) — koncert poezji śpiewanej, a w DK „Obronców Pokoju” (ul. Przedzaliniana 68) — wieczór poezji satyrycznej. Wszystkie te imprezy odbędą się o godz. 17.

Zaś o godz. 19.30 w pałacyku przy ul. Wólczańskiej 31 będziemy mieli okazję zobaczyć łódzką premierę oratorium Ernesta Brylla „Zagrajcie nam dzisiaj wszystkie srebrne dzwony”. Nie wątpiła atrakcja spektaklu będzie obecność na nim autora, który specjalnie z tej okazji przybył do Łodzi z Londynu.

Pierwszy dzień „Festiwalu” zakończy tradycyjny już „Turniej jednego wiersza”, którego początek zapowiedziany jest w „Klubie 77” o godz. 21.30.

Jutro, obecni na „Festiwalu” poeci i goście zwiedzą łódzkie zakłady pracy, a po południu wyjadą na zakończenie imprezy do Bratoszewia.

W 153 dniu roku słońce weszło o godz. 3.20, zajdzie zaś o godz. 19.48.

Imieniny obchodzą

Maria, Erazm, Marianna
Dziurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane z możliwością opadów. Temperatura maksymalna w dzień plus 16 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z zachodu.
Jutro pogoda i temperatura bez większych zmian.
Ciśnienie o godz. 19 — 742,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1946 — I Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Taka sobie myśl

Zadza rozkosz pożera wszystko, ale najchętniej szczęście.

Uśmiechnij się



— Spieraliśmy się trochę, kto ma manie wręczyć te kwiaty...



SZEFOWIE pańsiw należących do Paktu Atlantycznego, czyli NATO spotykają się dość często, bo dwa razy do roku i nie wzbudza to specjalnego zainteresowania. Tym razem rzecz miała się zgoła inaczej, na co złożyło się kilka spraw. Przede wszystkim na „wiosenny brukselski szczyt” zapowiedział swe przybycie Gerald Ford, dla którego była to pierwsza europejska podróż od momentu objęcia przezeń funkcji prezydenta USA. Poza tym wiadomo od dawna, że sojusz przetrzymać ostry kryzys, do czego wcale przyczynia się m. in. tak zwana południowa flanka NATO — Grecja i Turcja pozostające w stanie otwartej niemal wrogości na tle Cypru. Jeśli dojdzie do tego zwrot na lewo, jaki dokonał się w Portugalii i utrzymująca się rezerwa Francji wobec NATO nie można się dziwić, że wiązano z przybyciem Forda nadzieje na pewne posunięcia uzdrawiające nadwątlony pakt.

Trzeba przyznać, że prezydent USA z energią zabrał się do pracy, natychmiast po wylądowaniu. Zaczął od kurtuazyjnego spotkania z premierem Luksemburga, po czym przez 80 minut rozmawiał z premierem Grecji Karamanlisem, by w kilkanaście minut później przyjąć premiera Turcji Demirela. Tego samego dnia prezydent znalazł jeszcze czas na spotkanie z premierem Portugalii, kanclerzem RFN Schmidtem i wreszcie prezydentem Francji Giscardem d'Estaing.

To ostatnie miało zupełnie inną od pozostałych odcieplę, gdyż jak wiadomo prezydenta Francji nie było na sesji NATO — przyjechał on do Brukseli tylko na parę godzin, by wziąć udział w bankiecie wydanym przez króla Baudouina z okazji obrad sesji. I w takiej właśnie bankietowej scenarii dwaj prezydenci przeprowadzili, jak to odnotowali dziennikarze, 27-minutową wymianę zdań i poglądów — w cztery oczy bez doradców, nawet bez tłumaczy.

Małżeństwo tak skapy materiał, jako podstawa do oceny sesji można bez obawy popelnienia błędów powiedzieć, że dominowały nie problemy militarne, lecz... gospodarcze. Mocno akcentował to kanclerz Schmidt nalezając na szeroką koordynację poczynani zmierzających do przywrócenia równowagi zachwianej gospodarki w państwach zachodnich. Także Harold Wilson, zgadzając się z prezydentem Fordem, który mówił o potrzebie utrzymania przez NATO sił na „wiarygodnym poziomie”, od razu dodał, że takie siły nie na wiele przydadzą się, jeśli gospodarki załamają się. I dlatego premier W. Brytanii potwierdził swą decyzję dalszej redukcji budżetu wojskowego. Omówił on także stosunki radziecko-brytyjskie wskazując na stałą ich poprawę i na pełne zaangażowanie się ZSRR w proces odprężenia.

Z tych okrucich wypowiedzi, jak również z komunikatu końcowego sesji można ułożyć obraz sytuacji, w jakiej znalazł się Pakt Atlantyczny — rozdarcie wewnętrzne wynikające ze sprzeczności politycznych w trójkącie Turcja — Grecja — Cypr, których mimo wysiłków nie udało się usunąć, zahamowanie w dziedzinie militarnej spowodowane trudnościami gospodarczymi i wreszcie coś, co by można umownie określić, jako „duch KBWE”, którego obecność dawało się wyczuć niemal w każdym wy-

stąpieniu, jak również znalazło to wyraz w komunikacie końcowym. Potwierdziły to sformułowania w rodzaju: „Koniieczność prowadzenia polityki, w której porozumienie i współpraca wezmą górę nad polityką konfrontacji”, czy inne wyrażające przekonanie, że postęp w rokowania prowadzonych na konferencji europejskiej doprowadzi do jej zakończenia w najbliższej przyszłości.

Byłoby przesadnym twierdzenie, że wszyscy członkowie NATO zrozumieli w pełni prawdę głoszoną przez kraje socjalistyczne od wielu lat o życiowej konieczności wejścia na drogę rokowań, wzajemnych gestów dobrej woli, poszukiwania rozwiązań zgodnych z interesem wszystkich państw Europy, ale jasnym jest, że nawet zdelkarowani przeciwnicy odprężenia nie mogą w obecnej atmosferze politycznej głosić swych poglądów bez obawy znalezienia się w izolacji. A to już oznacza wielki postęp, jest dowodem na potwierdzenie tezy, że dzięki konsekwencji i zdecydowaniu, z jakim realizujemy naszą politykę zbieramy dziś pierwsze jej owoce.

Na bezspornie jasnym europejskim niebie jest jednak chmurka, nieduża, ale jest. Mam na myśli kroki podjęte z myślą o wciągnięciu do NATO frankistowskiej Hiszpanii. Zarówno RFN, jak również Anglia są temu przeciwnie, ale pozostali uczestnicy sesji zaaprobowali w zasadzie ten pomysł i prezydent Ford złożył wizytę w Madrycie dla przeprowadzenia sondażowych rozmów w tej sprawie. Pozostaje nam poczekać by przekonać się czy te zabiegi przyniosą jakies rezultaty.

HENRYK WALENDA

Sześć nagród dla „Operetki” Sukces Teatru Nowego



Od lewej: Izabella Piętkowska, Marek Barbasiewicz, Mieczysław Voit i Andrzej Zarnecki w „Operetce” Gombrowicza

W ub. sobotę konkursowym przedstawieniem „Rzeźni” S. Mroźka w wykonaniu Teatru Dramatycznego zakończył się XVI Festiwal Polskich Sztuk Współczesnych we Wrocławiu.

Po obejrzeniu ośmiu przedstawień — z Łodzi, Wrocławia, Warszawy, Zielonej Góry i Poznania — jury festiwalu postanowiło przyznać następujące nagrody: w dziedzinie reżyserii — dwie pierwsze nagrody K. DEJMKOWI za przedstawienie „Operetki” W.

Kto kupi „F-16”?

Minister obrony Holandii Henk Vredeling podpisał w piątek tymczasowy kontrakt w sprawie kupna 84 amerykańskich samolotów wojskowych typu „F-16” produkcji koncernu General Dynamics. Samoloty te mają zastąpić, będąc obecnie w użyciu przestarzałe maszyny typu „Starfighter”.

Premier Holandii Joop Den Uyl oświadczył na konferencji prasowej, że ostateczny kontrakt będzie zawarty wówczas, gdy rząd belgijski również zdecyduje się na zastąpienie „Starfighterów” nowymi samolotami amerykańskimi. Jak wiadomo, trzy spośród czterech państw uczestniczących w rokowaniach dotyczących kontraktu: Stulecia, Norwegia, Dania i Holandia zdecydowały się na zakup samolotów USA. Belgia natomiast zabiega o zakup samolotów francuskich typu „Mirage”.

Mężczyźni inaczej...

35-letni wykładowca w college'u w Chicago, Paul Cameron, na podstawie przedstawił przez siebie badania ankietowych twierdzi, że aktywność seksualna zajmuje mężczyznom połowę życia i figuruje na pierwszym miejscu na liście 22 czynności dnia powszedniego. Natomiast u ankietowanych kobiet w wieku 18-25 lat seks znalazł się na piątym miejscu, m. in. po muzyce, podróżowaniu i życiu rodzinnym. Na liście aktywności ludzkiej znalazły się jeszcze jedzenie, picie, oglądanie telewizji, palenie papierosów, prace w gospodarstwie domowym, życie religijne i in.



Potencjalni nabywcy samochodów wyraźnie nie chcą płacić zbyt wygórowanych cen. Widomym tego przykładem są samochody, które właściciele wystawiają już drugą czy nawet trzecią niedzielę z rzędu. I tak np. wczoraj ponownie stał „Zaporożec” z Piotrkowa za 125 tys. zł. Tyle tylko, że tym razem właściciel parkował w innym miejscu — poza właściwym terenem bazaru samochodowego. Łatwo też można było rozpoznać kilka „zajomych” już „Wartburgów”, „Skod”, „Svren” i „Warszaw”. Jedynie właściciele nowych „Fiatów” nieco spuścili z tonu. „Fiat 125 p” w nowej wersji można było wczoraj kupić taniej niż jeszcze poprzedniej niedzieli. Np. egzemplarz w kolorze cytrynowym oferowano za 207 tys. zł.

Już jutro

„Dzieje grzechu”

Od dziś w Ośrodkach Informacji Reklamowej Kinowej (przejeżdżając podziemne przy Dworcu Fabrycznym i przy ul. Piotrkowskiej 76) zaczyna się (w godz. 12-18) przedpremierowa sprzedaż biletów na „Dzieje grzechu”. Film wchodzi na ekrany kina „Kwanon” i „Przedwiośnie” już jutro. (Zg)

POSIEDZENIE RADY PAŃSTWA

24 godziny

W dniu 31 maja 1975 r. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. W związku z uchwaleniem przez Sejm 28 maja ustawy wprowadzającej dwustopniowy podział administracyjny, Rada Państwa podjęła uchwały w sprawie:

- liczby członków i składów imiennych rad narodowych stonpa wojewódzkiego,
- pierwszych sesji tych rad,
- wzorcowego regulaminu rady narodowej,
- liczby zastępców przewodniczącego rady narodowej,
- rodzaju i składu liczbowego komisji rad narodowych.

Hasło „Żniwa”

Dla zapewnienia sprawnej łączności telefonicznej wszystkim instytucjom i podległym im zakładom zainteresowanym przygotowaniem do zbliżających się żniw, Ministerstwo Łączności wprowadza od 1 czerwca br. hasło „Żniwa”, zapewniające priorytet w łączności telefonicznej. Hasło obowiązujące będzie do 15. IX br., a więc obejmuje także okres sypki zbóż.

Rozmowy zgłoszone na hasło „Żniwa” będą realizowane przed rozmowami pilnymi oraz w pierwszej kolejności w grupie rozmów na hasło.

Opłaty za te rozmowy pobierane będą zgodnie z obowiązującymi przepisami i taryfą telefoniczną — będą więc 3-krotnie wyższe od opłat za rozmowy zwykłe.

E. Kennedy będzie kandydował

Były gubernator Kalifornii Ronald Reagan oświadczył, że najprawdopodobniej kandydatem partii demokratycznej w przyszłorocznych wyborach prezydenckich zostanie Edward Kennedy. Reagan przemawiał na konwencji partyjnej w stanie Georgia. Po swym wystąpieniu oświadczył dziennikarzom, że najprawdopodobniej senator E. Kennedy rozpoczął już starania o uzyskanie nominacji z ramienia partii demokratycznej.

Szwecja gotowa

(Dokończenie ze str. 1)

Zapowiadając wizytę i sekretarza KC PZPR gazeta przypomina, że Polska i Szwecja utrzymują tradycyjnie dobre stosunki mimo różnych ustroju politycznych.

Szwecja gotowa jest na przyjęcie E. Gierka. Dobięgiy końca ostatnie rozmowy przygotowawcze, przygotowano m. in. programy i projekty dokumentów, które po rozmowach oficjalnych będą podpisywane w Sztokholmie. Podstokholmami pałacy „Haga”, miejsce tradycyjnego zakwaterowania głów państwa odwiedzających Szwecję — gotowy jest na przyjęcie dostojnego gościa i towarzyszących mu osób.

Koszule z „Luxpolu”

W Stargardzkich Zakładach Przemysłu Dzieżarskiego „Luxpol” co dwie i pół sekundy szyta jest koszula męska lub damska bluza. W ciągu jednej zmiany produkcyjnej wytwarza się ich około 11 tysięcy. Tak wysokie tempo produkcji stało się możliwe dzięki stałemu unowocześnianiu procesu wytwarzania i doskonaleniu organizacji pracy. Dzięki temu też „Luxpol” przysłał na bieżący rok zwiększone zadania — dostarczy ogółem 6.400 tys. męskich

Sytuacja w Libanie

Według doniesień agencji zachodnich, nocą z soboty na niedzielę oraz nad ranem w samej stolicy Libanu, Bejrucie i okolicach nie zanotowano poważniejszych starć zbrojnych, jedynie pojedyncze „incydenty”. M. in. w jednym ze sklepów, koło Ministerstwa Informacji eksplodowała bomba.

Natomiast w niedzielę rano, na południe od Bejrutu doszło do starć między ludnością dwóch wsi chrześcijańskiej i muzułmańskiej, których mieszkańcy popierają rywalizujące między sobą ugrupowania polityczne. Są ofiary w ludzkiej. Oficjalny komunikat radia libańskiego głosi, że wskutek wymiennych starć, droga między Bejrutem a Sydonem stała się niebezpieczna dla ruchu. Oddziały bezpieczeństwa interweniowały w celu opanowania sytuacji.

Ambasadorzy Egiptu, Algierii i Kuwejtu w Bejrucie, złożyli w sobotę wizytę prezydentowi Libanu, aby omówić z nim sytuację, jaka wytworzyła się w tym kraju. Tego samego dnia ambasadorzy spotkali się z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Arafatem.

Wciąż jeszcze warto zwrócić uwagę osób zamierzających kupować używane samochody, by dokonywały dokładnych oględzin — najlepiej radząc się fachowców. Sporo było wczoraj samochodów wyraźnie „zrobionych” — zwłaszcza do połowy karoserii. Wszelkie miejsca skroconowane pokryte zostały warstwą błyszczącego lakieru i samochody, na pierwszy rzut oka sprawiały zupełnie koczyste wrażenie.

Ciekawo, że na bazarze spotyka się mało „Fiatów 125 p”. Brak „maluchów” wynika chyba z tego, że odbierający te samochody przeznaczą je do własnego użytku, a nie „na handel”.

Nowe „Svreny” oferowano wczoraj po 85 tys. zł. Wciąż mają one wielu zwolenników i jeśli tylko cena nie jest zbyt wygórowana — łatwo znajdują nabywców. Gorzej z „Warszawami”: ich właściciele usiłują sprzedawać je po możliwie najwyższych cenach, ale niewielkie osoby decydują się na kupno z względu na brak części zamiennych, zwłaszcza biotników.

Z ciekawostek warto wymienić, że wczoraj wystawiono kilka tak unikalnych już egzemplarzy aut, jak np. „Opia-Kapitana” z 1950 roku (za 38 tys. zł) oraz świetnie prezentująca się wersja sportowa „Ford” typu „Spider” z 1951 roku (za 65 tys. zł).

(Obywatel)

zmiany statutu Najwyższej Izby Kontroli.

Zgodnie z zasadą polityczną, przyjętą na XVII Plenum KC PZPR, oraz wyrażonymi przepisami nowej ustawy, żaden mandat dotychczasowych członków rad narodowych nie wygasł w związku z przeprowadzoną reformą. Radni dotychczasowych powiatowych rad częściowo zasiliły liczebniejszych teraz rad stonpa wojewódzkiego, częściowo zaś weszli w skład rad stonpa podstawowego, odpowiednio do swego miejsca zamieszkania lub okręgu wyborczego. Żadna z rad w nowych jednostkach stonpa wojewódzkiego nie będzie liczyć mniej, niż 100 członków, niektóre jednak obejmą około 200 radnych.

W myśl uchwały Rady Państwa pierwsze sesje nowo tworzonych rad narodowych stonpa wojewódzkiego odbędą się w czerwcu br.

Rozwijając przyjętą już w 1973 r. zasadę, że zamiat większej liczby komisji o wąsko tematowym zakresie działania, należy tworzyć komisje w mniejszej ilości, ale za to silniejsze liczebno i kompetencyjnie. Rada Państwa ustaliła, że rada narodowa stonpa wojewódzkiego nie może powołać więcej stałych komisji, niż 7, a rada stonpa podstawowego więcej niż 6, 5 lub 4, zależnie od tego, czy chodzi o radę miasta o ponad 100 tys. mieszkańców, miasta liczącego 50-100 tys. względnie radę mniejszego miasta albo gminną radę narodową. Komisja rady stonpa wojewódzkiego powinna liczyć co najmniej 14 członków, komisja dzielnicowej rady albo rady miasta liczącego ponad 100 tys. mieszkańców — 11, a komisja każdej innej rady narodowej — 8. Jednocześnie donoszono do końca bieżącej kadencji utrzymania dotychczasowych ilości składów komisji rad stonpa podstawowego, choćby nie odpowiadały powyższym zasada-

dom, przy zapewnieniu jednak kompleksowego charakteru zadań każdej komisji.

Z nowym podziałem na województwa związana jest też podjęta przez Radę Państwa uchwała o zmianie statutu NIK. W celu większej koncentracji działalności kontrolnej NIK zmniejszono dotychczasową liczbę 18 tej delegatury do 14. Tak, że każda z nich będzie obsługiwać po kilka województw. Trzy spośród nowo ukształtowanych delegatur (w Szczecinie, Gdańsku i Katowicach) mieć będą po jednym oddziale w terenie, z siedzibą odpowiadającą siedzibom zniesionych obecnie delegatur (w Koszalinie, Olsztynie i Opolu); działalność każdego z tych oddziałów kierować będzie zastępca przewodniczącego odpowiedniej delegatury.

Na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego Rada Państwa wybrała: Eugeniusz Berutowicz, Eligiusz Brzeziński, Stefana Perestaja i Zdzisława Zaziemskiego.

Ponadto Rada Państwa powołała 21 osób na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich.

W piątek wieczorem oddział armii izraelskiej uświadł wstąpił na głąb terytorium Libanu do odległości 0,6 km od granicy miejscowości Altaran. Artyleria libańska otworzyła ogień, zmuszając agresorów do wycofania się. Informację tę przekazał agencjom prasowym rządek wojskowy Libanu. Donosi również, że okręty wojenne Izraela zbliżyły się do brzegów Libanu na południe od Bejrutu w pobliżu obozu Palestyńczyków, Radzidija.

Wychodzący w stolicy Argentyny w języku angielskim dziennik „Buenos Aires Herald” poinformował, że w ciągu ostatnich 11 miesięcy, w wyniku zamachów zorganizowanych w Argentynie przez podziemną organizację terrorystyczną 303 osoby poniosły śmierć.

W pobliżu jednego z lokali w Newtownards, 16 km na wschód od Belfastu eksplodowała bomba, podłożona przez członków kół w organizacji ekstremistycznej. 10 osób zostało rannych, z czego 2 ciężko.

Ministerstwo Zdrowia Bangladeszu zakomunikowało w sobotę, że w południowej części kraju w okręgu Sylhet wybuchła epidemia ospy. Epidemie udało się opanować w wyniku masowej akcji szczepień ochronnych, ale w ubiegłym tygodniu zmarło 31 osób.

Spotkanie prezydentów USA i Egiptu

W Salzburgu rozpoczęły się w niedzielę, 1 bm, po południu rozmowy prezydentów USA i Egiptu — Geralda Forda i Anwara Sadata, którzy przybyli tu w towarzysztwie ministrów spraw zagranicznych — H. Kissingera i I. Fahmiego. Obecny jest również wiceprezydent Egiptu.

Oficjalne rozmowy obu prezydentów i ministrów spraw zagranicznych trwały w niedzielę półtorę godzinę — jak stwierdzili ich rzecznicy — stanowiły wstęp do szerokiej wymiany poglądów na

temat ogólnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, udziału Palestyńczyków w rozmowach pokojowych, dwustronnych stosunków egipsko-amerykańskich, problematyki przyszłej konferencji pokojowej w Genewie oraz ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Zdaniem tutejszych obserwatorów politycznych, należy oczekiwać, iż rezultaty tych rozmów będą ograniczone, zwłaszcza w związku ze stanowiskiem zajętym w ostatnich dniach przez większość senatorów amerykańskich, którzy w liście do prezydenta USA faktycznie odmówili poparcia dla dotychczasowej polityki bliskowschodniej, żądając ponadto dalszego zwiększenia militarnej pomocy USA dla Izraela. Sam Kissinger przyznał, w rozmowie z dziennikarzami, że nie należy spodziewać się po spotkaniu w Salzburgu spektakularnych rezultatów.

Rzecznik amerykański stwierdził, że obecne spotkanie w Salzburgu jest pierwszym etapem negocjacji międzynarodowych prowadzonych przez Stany Zjednoczone.

P. Jaroszewicz przyjął J. Nowosiółowa

31 maja br. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz, przyjął przebywającego w Polsce ministra maszyn budowlanych, drogowych i komunalnych ZSRR — Jelima Nowosiółowa. Podczas spotkania, w którym wziął udział minister przemysłu maszynowego — Tadeusz Wrzeszczyk, omówiono problemy dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie przemysłu maszyn budowlanych i drogowych.

X Ogólnopolski Festiwal Poezji

(Dokończenie ze str. 1)

Gdy 10 lat temu staraniem łódzkiego Oddziału ZLP, przy pomocy władz politycznych i kulturalnych miasta powołano „Festiwal” do życia, pragnieniem organizatorów było stworzenie imprezy godnej ambitnych zamierzeń kulturalnych i robotniczej Łodzi. Zamierzenia te zostały urzeczywistnione. Otrzymałmy piśmiennicę „Festiwalu” jest fakt, że nie był on nigdy wydarzeniem regionalnym, zaklepiającym się w środowisku łódzkim. Świadczy o tym najlepiej coroczny skład jury, tworzony z czołowych krytyków wszystkich generacji z całej Polski, oraz uczestnicy konkursów i goście festiwalowi. O poziomie imprezy niechaj zaświadczy chociażby uczestnictwo w niej takich indywidualności, jak zmarli już: St. Czerniak, A. Stern, J. Przyboś, K. Wyka, czy R. Lohoda.

Odegrał też „Festiwal” wielką rolę inspiratorską i to zarówno w stosunku do podobnych imprez poetyckich w innych ośrodkach kraju, jak i w życiu kulturalnym naszego miasta. Zaczęły wokół niego „wyrastać” imprezy, które działy się wraz z nim współautorami wielkiego święta kultury łódzkiej — „Wiosny artystycznej”.

Słuszny jest niekiedy opinie, że „Festiwal” „starzeje się”, że skostniał. Chciałabym przeciwko takim sądom zaprotestować. Przez wszystkie lata koncepcja tej imprezy

Nowa aukcja złota

Zastępca amerykańskiego sekretarza stanu Jack Bennett oświadczył w piątek, że rząd USA postanowił zorganizować 30 lipca br. licytację, na której wystawionych zostanie na sprzedaż 500 tys. uncji złota.

USA pragną w ten sposób, jak powiedział Bennett, powstrzymać import złota do USA, szczególnie dla celów przemysłowych.

Kod pocztowy — bez zmian

W związku z nowym podziałem administracyjnym kraju pojawiają się pytania, czy ulegnie zmianie obowiązujący obecnie kod pocztowy.

Warto więc przypomnieć, że struktura kodu nie opiera się na układzie administracyjnym kraju, ale na układzie sieci połączeń kolejowych, autobusowych i lotniczych. Kolejne cyfry kodu nie oznaczają jednostek administracyjnych, lecz obszary leżące albo wzdłuż linii kolejowych, albo na terenie obsługiwanych przez PKS bądź też przez własny transport łączności. Pierwsza cyfra kodu wskazuje okręg-kodowy, a druga — obszar położony wzdłuż linii komunikacyjnej. Trzecia cyfra określa sektory kodowe odpowiadające sieci połączeń lokalnych, a dwie ostatnie — oznaczają placówki pocztowe.

A zatem obowiązujące obecnie zasady adresowania przesyłek pocztowych nie ulegną zmianie.

Przedwiduje się tylko niewielkie korekty numerów kodu dla Pół. Będzie ona jednak wprowadzona nie wcześniej niż za kilka miesięcy. Na razie przesyłki do Pół należy adresować tak jak dotychczas.

Koleżanki i Koledzy z głębokim żalem żegnamy MGR INŻ. **JÓZEFA WYRZUCA** długoletniego członka Zarządu Oddziału Łódzkiego SITPChem, wybitnego aktywistę, odznaczony Złotą Odznaką Honorową NOT i SITPChem.

Tracimy prawego i szlachetnego Kolegę.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO, ODZIAŁ W ŁÓDZI

Koleżanki i Koledzy z głębokim żalem żegnamy MGR INŻ. **JÓZEFA WYRZUCA** długoletniego członka Zarządu Oddziału Łódzkiego SITPChem, wybitnego aktywistę, odznaczony Złotą Odznaką Honorową NOT i SITPChem.

Tracimy prawego i szlachetnego Kolegę.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO, ODZIAŁ W ŁÓDZI

Kryształnie i Januszowi ZYSKOWSKI serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

REGINA LEDZION długoletni pracownik RSM „Lokator” — Zakład Osiedle „Doły — Wschód”.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie zmarłej składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z ZAKŁADU OS. „DOŁY — WSCHÓD”

Dnia 28 maja 1975 r. zmarła w wieku lat 70

S. + P. **ZOFIA OSUCH-OSUCHOWSKA** i voto TORZECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VI. br. o godz. 13.30 z Kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

MAŻ, SYN, RODZINA I PRZYJACIÓŁKA

Dnia 28 maja 1975 r. zmarła w wieku lat 70

S. + P. **ZOFIA OSUCH-OSUCHOWSKA** i voto TORZECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VI. br. o godz. 13.30 z Kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

MAŻ, SYN, RODZINA I PRZYJACIÓŁKA

Dnia 28 maja 1975 r. zmarła w wieku lat 70

S. + P. **ZOFIA OSUCH-OSUCHOWSKA** i voto TORZECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. VI. br. o godz. 13.30 z Kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

MAŻ, SYN, RODZINA I PRZYJACIÓŁKA

Kronika wypadków

Godz. 7.45, Złotno 22, wybiegł rapiownie na jezdnię 8-letni Dariusz T. i wpał pod „Zukę” Z obrażeniami ciała chłopiec przewieziony został do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierz.

Godz. 13.20, ul. Dąbrowskiej 36, rapiownie weszła na jezdnię Justyna L., doznając obrażeń ciała. Przewieziona została do Szpitala Pogotowia.

Godz. 14.20 skrzyżowanie al. Kosciuszki i ul. A. Struga, rapiownie weszła pod motocykl WSK Barbara S. Z obrażeniami ciała przewieziona ją do Szpitala im. Jonschera.

Godz. 17.15, skrzyżowanie ulic Kaczeńcowej i Aleksandrowskiej, Kierowca „Nysy” IT 9938 potrącił na przejściu dla pieszych Henryka L., który przewieziony został do Szpitala im. Kopernika. (m)

Ankieterzy społeczni poszukiwani

Ośrodek Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych poszukuje kandydatów na współpracowników terenowych, tak zwanych ankieterów społecznych z następujących rejonów: łęczyckiego, łódzkiego, łaskiego, piotrkowskiego, radomszczańskiego, sieradzkiego i wieluńskiego; oraz z miast: Łodzi, Rawy Mazowieckiej, Głowna, Tuszęna.

Nie wyklucza się przyjęcia kandydatów z innych rejonów.

Ankieterem społecznym może zostać każdy kto na ukończonych 20 lat i cieszy się zaufaniem środowiska oraz ma łatwość w nawiązywaniu kontaktów z ludźmi. Praca ankietera nie jest absorbująca, polega na przeprowadzeniu około 10 wywiadów ankietowych w kilku badaniach rocznych. Tematyka badań jest bardzo bogata. Obejmuje zagadnienia społeczne i kulturalne. Duży procent zajmują w nich badania nad programem radiowym i telewizyjnym.

Współpracę z Ośrodkiem Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych oparta jest na zasadach społecznych, a ankieterzy pełnią swoją funkcję honorowo.

Łączność z Ośrodkiem odbywa się drogą korespondencyjną. Opłaty pocztowe uiszczą Polskie Radio i Telewizja. Zgłoszenia prosimy kierować na adres: „Polskie Radio i Telewizja”, Ośrodek Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych, ul. Wrocławska 27, 91-625 Warszawa.

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Jak na każdej szanującej się wielkiej inwestycji, tak i przed barakiem generalnego wykonawcy – Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Działoszynie – odpowiednie napisy. Z tym, że np. napis: „Do uruchomienia całej inwestycji pozostało dni 61”, jest nieaktualny. Obowiązuje, zgodnie zresztą z harmonogramem i odpowiednią decyzją Prezydium Rządu termin: koniec maja. Na budowie tej nieważne już, co się mówi i pisze, ważne, co się robi.

Zanim napiszemy o samym finiszu – kilka słów przypomnienia: „Warta II”, to młodsza siostra „Warty I”, czynnej już od piętnastu lat cementowni. „Warta II”, to 2,5 miliarda zł, z czego same roboty budowlano-montażowe kosztują 1,3 miliarda. Za tę sumę, po czterech latach pracy otrzymamy 1170 tysięcy ton cementu portlandzkiego wysokiej jakości. Właściwie już otrzymbujemy. Mimo że budowlani są jeszcze na placu, w lipcu 1974 r. w pierwszym piecu – o czym zresztą donosiliśmy – nastąpił pierwszy wypalanie. II piec ruszył – mniej uroczysto – we wrześniu 1974 r. W grudniu 1974 r. ruszył pierwszy młyn cementu. Pierwszą wysyłką cementu nastąpiła w styczniu br. Do końca 1974 r. wypalono w „Warcie II” 104 tys. ton klinierki, a do końca marca 1975 r. na różne polskie budowy

Alina Poniatowska

O tym czy „Warta II” zostanie ukończona w terminie, decyduje wiele czynników. Na placu pracowało w 1974 roku 1100 osób z 11 przedsiębiorstw budowlanych. Z czego ponad 650 reprezentowało generalnego wykonawcę – Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2. Nie oznacza, że LPBP nr 2 jest aktualnie najważniejsze. Pierwsze skrzypce grają aktualnie – czyli pracują grubo ponad ustawowe godziny pracy – „Mostostal-Bedzin”, „Elektromontaż-Łódź”, Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Te-

peczerki – co robić na dziś, a potem w hotelu do rana przewracaniem papierki...
W czasie naszej rozmowy – podziwiam spokój inżyniera, rozdzielającego swoją uwagę na rozmowę ze mną i na odpowiadanie na padające raz po raz pytania: – Tadek, dzwoni Wieluń, co mam powiedzieć? Tadek, a co z tą ziemią? Panie inżynierze, muszę w stołówce na dobę wyłączyć światło...
I moje pytania: – Wiem, że jak zapytam, czy zdążyte, pan odpowie: musimy, ale tak naprawdę? – Wszystko związane z produk-

cją, że dysponujemy większą ilością kadry, aniżeli przed 15 laty. To na pewno prawda. Ale prawda jest także, że „Warta I” była jedną, a takich inwestycji, jak „Warta II” jest wiele. Fachowcy są, ale młodzi. Po przejściu trudnej działoszynskiej szkoły będą się już liczyli, ale na... innej inwestycji.
S koro nadmieniliśmy o ludziach – to wspomnijmy o kilku najbardziej zasłużonych na tej budowie: z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 – brygadziści ciesielski – W. Seigala, starszy mistrz E. Pięta, inżynierskie małżeństwo – rodem z Działoszyna: Jerzy i Janina Wolni, operator koparki – J. Szatkowski i brygadziści murarski – Józef Wolny, z „Elektromontażu” – inż. J. Zatoński, brygadziści J. Irzykowski i inż. Zieleniewski z rozruchu. Z Łódzkiego Przedsiębiorstwa



„Arged” jarmarkowym milionerem

Tegoroczny Jarmark Łódzki przyniósł pełne zadowolenie po obu stronach lady. Miło nam odnotować, że według powszechnej opinii nie tylko stał się imprezą ze wszech miar pożyteczną i udaną, ale też pobit wszelkie rekordy powodzenia i atrakcji. Wielka w tym zasługa wszystkich pracowników łódzkiego przedsiębiorstwa i instytucji handlowych, którzy podjęli się realizacji inicjatywy „Dziennika”. To dzięki ich pracy i pomysłowości Jarmark Łódzki obrócił w tradycję i stał się najatrakcyjniejszą imprezą handlową w naszym mieście.
Według wstępnych obliczeń jarmarkowych milionerem i rekordzistą jest „Arged”. Ekspozycja tego przedsiębiorstwa imponowała rozmachem i zaopatrzeniem w najrozmaitsze towary. Trwające non-stop pokazy gromadziły tłumy zainteresowanych. Trzydziestu sprzedawców solidnie się napracowało, by każdy klient był zadowolony. Wymienimy choćby kilka osób, które wiele serdecznego trudu włożyły, by ich przedsiębiorstwo wypadło na Jarmarku Łódzkim okazale. Są to m. in. główny specjalista do spraw organizacji i techniki handlu – Zdzisław Sobolewski, który sam wszystkiego doglądał, kier. zespołu ceramiki – Stefania Szewczyk, sprzedawca Kazimierz Lewandowski i jego koleżanki Urszula Swiech, Halina Grochowka, Danuta Waleczak, Zofia Cota i inne. Praca całego „argedowskiego” zespołu przyczyniła się, że sprzedano towary o łącznej wartości ok. 1 miliona zł ustanawiając jarmarkowy rekord handlowych obrotów. „Arged” też zdobył puchar naszej redakcji za najlepsze i najbardziej pomysłowe przygotowanie do Jarmarku Łódzkiego. Serdecznie gratulujemy!

Bardzo wysokie obroty handlowe osiągnęły też inne przedsiębiorstwa, które również wiele starań włożyły, by ich wizytówka jarmarkowa wypadła godnie i nie zawiodła klientów. Stragany Łódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą – jak nas poinformował główny specjalista LPHO do spraw aktywizacji sprzedaży Stanisław Hofmanki – musiał być kilkakrotnie dodatkowo zaopatrywany. Wśród grona pracowników, którzy najwięcej pracy włożyli w przygotowanie jarmarkowej oferty LPHO, są m. in. szef reklamy Irena Szule, oraz Krystyna Kowalska, Anna Dolińska, Henryk Staszczak i Halina Kubisiak.

Przykładną organizacją zwracało uwagę PSS „Społem”. Można pozazdrościć spółdzielcom m. in. bardzo funkcjonalnych kiosków. Dobre zaopatrzenie w rozmaite towary i wyroby należy już do najlepszych tradycji spółdzielczego handlu.

W tym miejscu pragniemy też najserdeczniej podziękować wszystkim pracownikom Spółdzielczego Domu Handlowego „Central” za zorganizowanie iście wspaniałej imprezy jarmarkowej wokół tego domu towarowego.

Zadowolenie



po obu stronach LADY

Nie zmarowało jarmarkowej szansy również wiele innych, mniejszych przedsiębiorstw i instytucji handlowych. Dyrektor Łódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej Julian Michałek osobliście czuwał przez cały czas by nie brakowało warzyw, owoców i najpiękniejszych kwiatów. Centralna Składnica Harcerska poprosiła o pomoc w przygotowaniu swojej ekspozycji harcerscy z drużyny przy Szkole Podśląskiej 173, którzy urządzili przykładowy biwak pod namiotami. „Foto-Optyka” potrafiła przyciągnąć klientów oferując m. in. nowe modele okularów przeciwsłonecznych oraz poszukiwane lampy błyskowe. Kierownikiem stoisk był Ryszard Racisz, a sprzedawcami m. in. Barbara Kacmarczyk i Maria Garczyńska.

Szczególnie serdecznie chcemy też podziękować spółdzielczości pracy a zwłaszcza p. Jerzemu Libichowi, który zrobił wielką furorę koleżankami. Sam wymyślił tę jarmarkową atrakcję, sam też zbudował koło i sam przy nim dyżurował. Nagrody ufundowały m. in. PSS „Społem”, „Prozapol” i „Spójnia”. Całkowity dochód w wysokości ok. 10 tys. zł wpłacono zostanie na konto budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

Dziękujemy również wszystkim pracownikom „Uniwersalu” i Handlowego Domu Dziecka, „Stomilu” łódzkim rzemieślnikom, „Chemil”, pracownikom Centrali Rybnej, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Artykulami Papierniczymi i Sportowymi, „Cepeli”, Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego, „Domu Książki”, „Prasy-Książki-Ruchu” i innym, którzy uczestniczyli w przygotowaniach i organizacji Jarmarku Łódzkiego.

Dziękujemy bardzo serdecznie p. Władysławowi Witkowskiemu, który z upoważnienia Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Miasta Łodzi był głównym koordynatorem i w znacznym stopniu się przyczynił do pełnego sukcesu tegorocznej Jarmarku Łódzkiego.

Dziękujemy też za pomoc członkom Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej ze Śródmieścia, którzy czuwali w nocy nad porządkiem w rejonach jarmarkowych, funkcjonariuszom MO oraz Wydziałowi Komunikacji Urzędu Miasta Łodzi.

Doprawdy bardzo chcielibyśmy każdego, kto ma swój udział w tegorocznym Jarmarku Łódzkim, usatysfakcjonować choćby w najskromniejszy sposób poprzez wymienienie nazwiska w naszej gazecie. Brak miejsca jednak nas ogranicza.

Na koniec pragniemy przypomnieć wszystkim fotomatom, że termin nadsyłania zdjęć na konkurs jarmarkowy zorganizowany wspólnie z „Foto-Optyką” upływa w najbliższą sobotę. Zdjęcia o wymiarach co najmniej pocztówkowych należy nadsyłać pod adresem naszej redakcji z dopiskiem „Jarmarkowy Foto-konkurs”. Za najlepsze zdjęcia autorzy otrzymają aparat „Zenit-E” oraz powiększalnik „Krokus”.
(Kate)

WARTA-1-KAZALI WIELKI FINISZ

wysłało już ponad 100 tysięcy ton cementu.
Na placu mamy więc budowlanych i mamy już załogę Cementowni „Warty II”. Plac budowy produkuje więc już cement. Produkuje, ale inwestycja jeszcze nie ukończona. Jeśli wszystkie urządzenia produkcyjne są już czynne, to nie można tego jeszcze powiedzieć o urządzeniach potrzebnych do wywożenia cementu. Te ostatnie dni dzielące budowę od mety, to nie tylko porządkowanie, sprzątanie, retuszowanie i zacieranie śladów budowlanych, ale także konieczność wybudowania urządzeń do wysyłki cementu w workach wagonami PKP (to właściwie można już odjąć, w śróde ruszył w Polsce dzięki tym urządzeniom pierwszy skład z cementem). Do końca maja trzeba wybudować stację do wysyłki cementu samochodami w workach. Niezależnie od tego – wykonawcy kilka obiektów uzupełniających dla „Warty I” (skoro się nawinęła okazja w postaci „Warty II”, to czemu nie?)

lekomunikacyjnych i Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1. To ostatnie buduje właśnie te urządzenia do wysyłki cementu luzem i w workach samochodami. Robota to szalenie kłopotliwa, bo po to by budować jedno, trzeba inne na czas budowy podparcia, by nie runęło. Kieruje tym wszystkim Franciszek Łukasiewicz – stary fachowiec (35 lat w budownictwie). Robota ta przypada LPBP nr 1 w ostatnich dniach. „Montoprzem”, który miał to w planie, nie mógł. Musi więc „Jedynka”.

Trudno tu w kilku zdaniach napisać o się dzieje na placu budowy. Kierownik wielkiej budowy – takie teraz obowiązują tytuły – mgr inż. Tadeusz Orłowski z LPBP nr 2, który notabene budował przed laty „Wartę I” – od 4 lat koczujący w hotelu robotniczym w Działoszynie – nadmieniam o 12-14-rodzinnym dniu pracy.
– Zabijają nas narady. Wczoraj do 17 radziliśmy, potem była dys-

kusja i ekspedycja będzie gotowe, z zapleczem socjalnym także. Pozostać może trochę spraw porządkowych, dokończanie kilku magazynków na „Warcie I”, no i zazielenienie oraz zadrzewienie.

– No i kłopoty. Sprzęt niby jest, ale tak naprawdę to go nie ma. Budowa już się kończy. To, co powinno pójść już na złom, dogorywa sznurkami powiazane. Nie opłaca się sprowadzać nowego na kilka dni. I tak ciągnęliśmy brak ludzi. Na naszej budowie najlepiej widzimy, że droga chłopca do przemysłu prowadzi przez wielką budowę. Dowoliliśmy ludzi ze wsi, nauczyliśmy zawodu – przejeła ich cementownia. Cementownia też po trzebieży załogi. Czy można ludziom się dziwić, że wybierają zakład zamknięty, u unormowanym dniu pracy, pracy nie na delegacji i do tego nieźle płatnej?

Poza tym dowiedziałam się, że – o paradoksie – na budowie „Warty II” mniej jest fachowców, aniżeli na „Warcie I”. A wydawa-

Instalacji Przemysłowych – technik W. Truszkowski i mistrz Kapuściński, z „Mostostalu” – kierownik budowy J. Szymkiewicz i brygadziści: T. Madel, Jagielski i Stefański. Na zakończenie – nie mniej ważni pracownicy transportu – T. Łuczak, Goluch, Łudczak i Rogalewicz – kierownicy z Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa Województwa Łódzkiego. Oczywiście nie wymieniam wszystkich.

Jeszcze kilka dni w tym strasnym kurzu na tym rozłożonym do białości placu i przeczynamy krótkie miedu-niek w prasie o oddaniu kolejnej naszej wielkiej inwestycji. Kilka słów. Tyle inwestycji się teraz oddaje, że już nie celebруем. Do bogactwa także można się przyzwyczaić. Ale ile pracy kryje się za krótkim komunikatem, widać tylko ci, którzy choć by kilka godzin na tym placu już nie pracowali, ale przynajmniej po nim przechodzili.

PRASKA WIOSNA

PRAGA WIOSNĄ 1975 ROKU JEST WDZIECZNYM TEMATEM DO OBSERWACJI NA ULICACH MIASTA, A SZCZEGÓLNIE W LICZNYCH PARKACH W POGODNE DNI WIDZI SIĘ SETKI WÓZKÓW DZIECIĘCYCH. A JESZCZE PRZED KILKU LATY BYŁY TO WIDOKI NA PRAKSKICH ULICACH RACZEJ UNIKALNE. NASZ POLUDNIOWY SASIAD PRZEŻYWA WYRAŹNIE LATA WIELKIEGO URODZAJU W DZIEDZINIE PRZYROSTU NATURALNEGO.

Droga do czołówki

Ubiegły rok wysunął Czechosłowację na jedno z czołowych miejsc w Europie pod względem ilości urodzeń. Na świat przyszło w 1974 r. ponad 290.000 młodych obywateli. Zwłaszcza w Pradze jest to dosłowna eksplozja populacyjna. Dwa lata temu w Pradze urodziło się 18.516 dzieci, tj. o 6,6 proc. więcej niż w 1972 r. Ubiegły rok przyniósł dalszy wzrost liczby urodzeń – blisko 19.000, co w stosunku do rekordowego dotychczas pod tym względem 1973 r. oznacza wzrost o 8,3 proc.

A przecież jeszcze nie tak dawno sytuacja w tym względzie kształtowała się niemal katastrofalnie. Szczególnie niekorzystne były lata 1950–54. Przyrost naturalny, który w latach 1950–54 wynosił jeszcze 11,1 promille, w 1969 r. spadł do 4,3 promille. Jeżeli przy tym wziąć pod uwagę szybko rosnącą liczbę ludzi starych, przechodzących wcześniej niż u nas na emeryturę, to obraz sytuacji demograficznej u naszego południowego sąsiada przedstawiał się wyjątkowo niekorzystnie.



Z tarasu kawiarenki „Kajetanka” na Bratczach roztacza się piękna panorama miasta.
CAF – CTK

Taki stan rzeczy odbijał się również niekorzystnie na ekonomicznym rozwoju kraju. Deficyt siły roboczej przekracza tu aktualnie ponad pół miliona osób. To prawda, że jest to konieczny bodziec do szybszego wdrażania do produkcji postępu naukowo-technicznego, forsowania mechanizacji i automatyzacji, uruchamiania wszystkich dźwigni materialnych i moralno-politycznych wzrostu społecznej wydajności pracy, wykorzystywania do maksimum wszystkich rezerw siły roboczej, a więc m. in. zatrudnienia emerytów, wprowadzenia pół i ćwierć etatów. Sprawy nie rozwiązuje również import siły roboczej, który zresztą w ostatnim czasie wykazuje i nadal będzie wykazywał tendencję spadkową. Tak więc w perspektywie wszystkie tego rodzaju doraźne rozwiązania nie byłyby do przyjęcia.

Nie dziwnego, że od 1969 roku nowe kierownictwo polityczne i państwowe zaczęło w sprawie polityki populacyjnej uderzać w duży dzwon. Kwestię tę podnieśli do rangi pierwszoplanowego problemu narodowego. Podjęto bardzo szeroki kompleks działań, których efekty są już dzisiaj dostrzegalne. W Czechosłowacji lansuje się tezę, że ten kto inwestuje w dzieci, w opiekę nad nimi i matką, w rodzinę – ten w sposób obywatelski i patriotyczny odnosi się do przyszłości swojego kraju. Sekretarz generalny KC KPCz., Gustaw Husak, ujął to krótko: „Stosunek do dzieci i młodzieży jest stosunkiem do przyszłości”.

Inwestycje w przyszłość

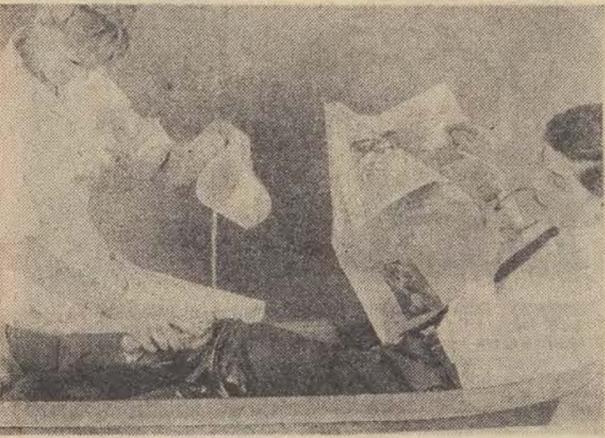
Tak więc dzieci i młodzież znalazły się w centrum zainteresowania i działania wszystkich organów partyjnych, państwowych, związkowych, całego Frontu Narodowego. Problem ten w całości polityki społecznej państwa znajduje się od lat na pierwszym miejscu. Przedsięwzięcia w tej dziedzinie mają charakter długofalowy i ich sens sprowadza się do tego, aby maksymalnie zapewnić korzystne warunki matkom i rodzinom po narodzeniu się dziecka. Szczególną troską otaczane są również młode małżeństwa.

Młode małżeństwa mają w Czechosłowacji cały szereg specjalnych przywilejów. Bardzo wysokie pożyczki na zagospodarowanie się i założenie rodziny, pierwszeństwo w przydzielaniu mieszkań z budownictwa rad narodowych i mieszkaniowego funduszu zakładowego oraz wysokie pożyczki na zakup mieszkań spółdzielczych. Znaczna część tych pożyczek jest umarzana po urodzeniu się dziecka, a jeszcze wyższa część po urodzeniu się dzieci następnych.

Można bez przesady powiedzieć, że pod względem wysokości pomocy udzielanej przez państwo rodzinom wychowującym dzieci należy obecnie Czechosłowacja do ścisłej czołówki światowej. Liczy się ona w miliardach koron rocznie. Są to więc nakłady bardzo wysokie, ale nakłady konieczne, jeśli społeczno-ekonomiczny rozwój CSRS ma być utrzymany na dotychczasowym poziomie i przy dotychczasowej dynamice.

Efekty nowej polityki populacyjnej stwierdzają w pełni jej społeczna słusność. Wprowadzenie jej w życie jest jednak możliwe tylko w warunkach ustroju socjalistycznego.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI



Odpowiedzialność za życie rodzinne, za dom, obciąża tradycją kobietą. Zapewne złożyły się na to czynniki fizjologiczne w połączeniu z warunkami społecznymi w różnych okresach historycznych: ciężkie, porody, okresy karmienia następowały kiedyś nieprzerwanym pasmem, nie pozwalając kobietom na branie udziału w „męskim” bardziej oficjalnym życiu.

— względnie mógłby być — podstawa wola organizacja pracy. Zwykle mężczyzna nie czuje się dobrze w swojej nowej roli. Niejednokrotnie buntuje się przeciw obowiązkom, które spadają na niego nieoczekiwanie: nie jest do nich przygotowany.

W codziennym życiu przeciętnej rodziny w Polsce obserwujemy, że „wiązanie końca z końcem” jest atrybutem kobiety. Słyszy się często, że mąż oddaje wszystkie pieniądze żonie, ale głowa go o nic nie boli, a jak nie starcza, to „ona” jest niegospodarna. „Nie wiem, czy w tym miesiącu kupię buty Jankowi, czy lepiej palto dla Zosi”, a on mówi: „rób jak chcesz” — to typowe jeszcze zale.

Wydaje się, że kobiety posiadające określone wykształcenie i zawód i pracujące zarobkowo, na ogół lepiej dają sobie radę z obowiązkami domowymi, niż kobiety, które nie mają innych prac poza gospodarskimi. U kobiet pracujących zawodowo, widzi się więcej inicjatyw wewnątrzrodzinnych, zmierzających do racjonalizacji czasu. Wpływa na to ograniczona ilość czasu, w którym zajęcia gospodarskie muszą się zmieścić. Pewien wpływ wywiera także pozadomowa praca kobiety w zorganizowanym zespole zawodowym. I jeszcze jedno: wpływ ten jest tym większy, im wyższy jest poziom organizacyjny tego zespołu.

Op.: M. KRAJÓWNA

Powiedz mi mamo...

ZYCIE EROTYCZNE CZŁOWIEKA MOŻE BYĆ ŹRÓDŁEM SZCZĘŚCIA. KAŻDY CZŁOWIEK OTRZYMUJE TE SZANSE, CZY JEDNAK KAŻDY JĄ WYKORZYSTUJE? DLA ILU JEST ONA PRZYCZYNA ZAWODU I NIEPOROZUMIENI ŻYCIOWYCH?

Od urodzenia dziecko jest otaczane opieką rodziców i przygotowywane do samodzielnego życia. Rodzice i szkoła dokładają wiele wysiłku, by wyrósł z niego wartościowy człowiek. Przygotowują do życia w społeczeństwie. Czy jednak pod każdym względem? Uczą zawodu. Rozwijają zainteresowania. Lecz czy dostatecznie przygotowują do życia rodzinnego?

A przecież tego także trzeba nauczyć! Zadaniem wychowania jest przygotowanie do właściwego indywidualnego rozwiązywania niektórych problemów życiowych. Wychowanie seksualne jest ważną częścią wychowania ogólnego. Wychowanie seksualne nie może ograniczać się do oświeślenia w zakresie zjawisk dotyczących fizjologii rozmnażania, lecz także obejmować musi etykę, psychologię i kulturę życia. Istotne zadanie wychowania, to stworzenie podstaw dla harmonijnego życia w przyszłym rodzinie.

Proces wychowania seksualnego rozpoczynać się powinien we wczesnym dzieciństwie, poprzez wiek przedszkolny i szkolny, a kończyć w okresie całkowitej dojrzałości. Należy podkreślić, że znajomość faktów biologicznych jest tylko częścią zagadnienia. Niezmiernie ważne jest odpowiednie naświetlenie pedagogiczne ze strony rodziców i wychowawców oraz ich postawa moralna.

Konieczne jest stworzenie atmosfery zaufania i wzajemnego zrozumienia. Ważny jest wzrost jasny i pobawiony drastyczności sposób mówienia o najtrudniejszych problemach. Trzeba pamiętać, że sprawy płci są krepujące i wstydlive tylko dla nas dorosłych. Dzieci traktują je bez skrępowania.

Zadane pytanie dziecka nie może pozostać bez odpowiedzi, która powinna być zawsze orawdziwa i rzetelna, a jednocześnie jednak dostosowana do wieku pytającego dziecka, tak aby była dlań zrozumiała. Zadane pytanie nie może budzić odruchu obrzydzenia ze strony wychowawców. Dziecko zawsze winno odnosić wrażenie, że zadanie płci to sprawy normalne, fizjologiczne, oczywiście, a nie eksytywujące i niezdrowe.

W rozmowach ze starszą młodzieżą, życie płciowe powinno być traktowane jako ważna dziedzin

życia człowieka, dostarczająca mu wiele pięknych przeżyć i wrażeń. Jak rozmawiać z dziećmi i młodzieżą? Znajdźcie na to odpowiedzi jeśli przeczytacie niektóre z przytoczonych poniżej książek popularno-naukowych, które można wypożyczyć w bibliotece publicznej lub nabyć w księgarni.

Warto więc polecić dzieciom dostającą im:

E. Jackiewiczowa: „Nie wierze w bociany” (Jak rozmawiać z najmłodszymi i młodymi o sprawach płci).

A. Jacewski, J. Zmijewski: „Książka dla chłopców”.

W. Kobyłka, A. Jacewski: „Z dziewczętami o dziewczętach”.

M. Kozakiewicz: „U podstaw wychowania seksualnego”.

J. Towpik: „Czy zmiana obyczajowości?”

T. F. Beck: „O dojrzewaniu seksualnym”.

Gospodarstwo domowe - etat ?

niejawny.

Pojęcie „pracy domowej” — odwiecznej i powszechnie uprawianej, obejmuje szereg zajęć. Wśród nich najważniejsze są te, które wynikają z funkcji opiekuńczo-wychowawczych rodziny (opieka nad dziećmi, chorymi, starcami) oraz te, które dotyczą planowania i organizowania życia rodzinnego. W tych dwóch nurtach zasadniczych mieszczą się zajęcia związane zarówno z „domem”, tj. mieszkaniem, meblami, sprzętami, jak i wyżywieniem i ubraniem rodziny, tj. zakupami, konserwacją, utrzymaniem w porządku i czystości, przyrządzaniem posiłków itp.

NAJWAŻNIEJSZY I NAJTRUDNIEJSZY OKRES

W życiu rodziny to ten, w którym wychowuje ona dzieci. Jest to okres, w którym kobieta spełnia swą rolę biologiczną — rolę macierzyńską, a równocześnie wykonuje czynności, których całokształt nosi nazwę gospodarstwa domowego.

Na podstawie licznych opracowań, można przyjąć, że miejskie gospodarstwo domowe w krajach uprzemysłowionych pochłania około 50 godzin tygodniowo (tj. więcej! — w każdym razie nie mniej lub niewiele mniej), niż wynosi przeciętnie ustawowy tydzień roboczy w pracy zawodowej.

Znaczny jest nie tylko nakład czasu, ale i nakład energii zużywaney w gospodarstwach domowych. Niektórzy fizjologowie pracy uważają, że zajęcia domowe należą do prac ciężkich. W badaniach opartych na analizie rozmaitych czynników określających „trudność” pracy, wykazano, że praca gospodyni stoi na drugim miejscu 10-punktowej listy. Higienicy polscy twierdzą, że „praca ręczna domowa”, „kobięca”, np. pranie ręczne, gotowanie itd., wymaga znacznie większego wysiłku energetycznego, niż praca tejże kobiety w przemyśle np. przy obsłudze maszyn, zwłaszcza automatyzowanych.

Zmechanizowanie gospodarstw domowych ogranicza w pewnym stopniu wysiłek fizyczny, zmienia charakter pracy, nie wpływa jednak na zmniejszenie potrzebnej na jej wykonanie czasu. Mieszkanie lepiej wyekwipowane podnosi standard życia, a utrzymanie tego standardu wymaga nowych wysiłków.

SPOŁECZNA RANGA PRACY DOMOWEJ

Jest w świecie współczesnym — mimo wszystko — niska. Składa się na to wiele czynników. Przede wszystkim zaważyła tu zmiana charakteru rodziny i życia rodzinnego — wczesne wychowanie młodego pokolenia w świat pozadomowy, zewnętrzny, ograniczenie funkcji domu w zakresie wychowania, rozwój różnych form życia zbiorowego, przynależność poszczególnych członków rodziny do rozmaitych grup społecznych itd. Ograniczeniu ulega także ilość i rodzaj prac wykonywanych w domu, a zatem tracą na wartości gospodarstwa domowe, jako warsztat pracy. Coraz więcej zajęć uprawianych dawniej w domach przejmują obecnie instytucje publiczne. Poza domem, w szkole — przebywają dzieci w wieku szkolnym, przy tym godzinny szkolny dziecka, przedłużają się z roku na rok o pozadomowe zajęcia dodatkowe. Poza domem znaczną część dnia spędzają młodsze dzieci — w żłobkach, przedszkolach, ogródkach. Często dzieci, młodzi i pracujący doradzi członkowie rodziny jadają poza domem. Odpada wówczas lub zmniejsza się znacznie pracochłonne zajęcia przy gotowywaniu posiłków, dokonywanie zakupów z tym zakupów, zmywanie itd. Coraz mniej opłacalne jest szycie, a nawet przerabianie i naprawa odzieży.

ATRAKCYJNOŚĆ ZAJĘĆ DOMOWYCH ZMNIĘDZA SIĘ

Wraz ze zmianą warunków mieszkaniowych oraz form życia towarzyskiego w coraz mniejszej mierze są umiejętności, którymi dawniej szczyliła się „dobra gospodyni”: doskonałe pieczenie ciast, idealne utrzymanie lśniącej posadzki, własnoręczne haftowanie serwet i makatek.

Mimo to, a także mimo szybko postępującej mechanizacji gospodarstw domowych (a więc czynników, które powinny, zdawałoby się radykalnie wpłynąć na ograniczenie czasu poświęconego pracom domowym) kobieta w domu jest zajęta przez cały dzień, od rana do późnego wieczora, niemal bez odpoczynku. Obciążenie pracą zawodową mieści się zasadniczo w granicach 8-godzinnej dnia roboczej, z dodatkami czasu potrzebnymi na przejazd lub przejście do i z miejsca pracy. Obciążenie pracą domową nie mieści się w żadnym limitie czasu.

W ZSRR gospodarstwo domowe jest bowiem uważane za główny rezerwuuar nieekonomicznie użytkowanej siły roboczej. Siły, której domaga się szersze życie społeczne. Jeden z badaczy radzieckich pisze: „Porównując stopień podziału pracy, poziom stosowanej techniki i mechanizacji oraz kwalifikacji siły roboczej, można wysunąć wniosek, iż poziom wydajności pracy w przemyśle jest wyższy, niż w rolnictwie. Porównując w analogiczny sposób poziom wydajności pracy za trudnionych w gospodarstwie domowym i indywidualnych gospodarstwach pomocniczych, z poziomem wydajności pracy zatrudnionych w produkcji społecznej, można bezspornie stwierdzić, że w produkcji społecznej wydajność jest znacznie wyższa”. Równie skomplikowane, jak ocena wydajności jest ocenianie materialnej wartości pracy domowej. Przedstawiciel jednego z wyspecjalizowanych działów ONZ stwierdza, iż: „trudno jest ocenić wartość pieniężną pracy kobiety w domu i w gospodarstwie rolnym. Nie ulega jednak wątpliwości, że przyznają się ona poważnie do rozwoju

gospodarczego kraju i dobrobytu rodziny. Szczególnie daje się to dostrzec wtedy, gdy zdrowie kobiety nie dopisuje, w wyniku czego zmniejsza się wkład jej pracy w gospodarstwo. Również, gdy gospodyni nie może sama podobać wielorakim czynnościom i potrzebom rodziny, muszą znacznie zwiększyć się wydatki na żywność i inne niezbędne rzeczy”.

Z ogólnopolskich danych Głównego Urzędu Statystycznego (dane te pochodzą z 1961 r.) wynika, że większość pracujących zawodowo mieszkane miast prowadzi gospodarstwo domowe bez niczyjej pomocy. Takich kobiet jest 54,5 proc. Pozostałe korzystają z pomocy następujących osób: męża (22,3 proc.), matki lub teściowej (10,7 proc.), dzieci starszych (4,5 proc.) innych członków rodziny (1,4 proc.), wszystkich członków rodziny (3,6 proc.), osób obcych (1,1 proc.) z innych rodzajów pomocy (5,3 proc.). Nie zajmuje się pracą domową tylko 0,9 proc. kobiet pracujących zawodowo i mających dom. Dane te wykazują, że

PROCESY REORGANIZACJI GOSPODARSTWA DOMOWEGO

w kierunku bardziej racjonalnego podziału pracy w rodzinie postępują raczej powoli. Niewiele jest kobiet, które korzystają z pomocy wszystkich członków rodziny lub starszych dzieci. Dom zorganizowany, to znaczy przemyślany przez oboje małżonków, zarówno w zakresie spraw zasadniczych, takich jak np. ogólny, dalekosiężny plan życia rodzinnego, jak i w szczegółach, takich, jak np. miesięczny plan dochodów i wydatków lub codzienny plan zajęć domowych, jest



USMIECH NIJ SIĘ.

— Więc to jest pańska żona; przepisz panu siniejsze środki uspokajające...

Co powinno się znaleźć w walizce kolonisty?

Bardzo trudno jest, szczególnie młodszemu dziecku dźwigać nadstawianą, po brzegi walizkę. Dopiero po powrocie z kolonii okazuje się, że w pewnych rzeczach dziecko zupełnie nie chodziło. A zatem przy pakowaniu potrzebny jest rozsadek. Co powinno się znaleźć w walizce kolonisty?

Na pewno skafander lub ciepła kurtka z kapturem, do tego długie spodnie i ciepły sweter — to na zimne, chłodne dni. Nie należy zapominać o kaloszach, na wypadek deszczu. Potrzebne będą dziecku również rzeczy na ciepłe dni. I tak — podkoszulki i koszulki z bawełny, w żadnym wypadku nie ze stylonu czy bistoru, które tak często wywołują alergię właśnie u dzieci. Dużo jest obecnie w sprzedaży tak modnych koszulek z pacykami. Nie będzie więc kłopotu z kupieniem. Uzupełnieniem tego będą krótkie spódniczki, spodenki lub spodnie z teksasu. Zapakujemy jeszcze kapielówki, opalacze, kilka par skarpetek i wygodne obuwie, sandaalki i adidasy. Nie zapomnijmy również o nakryciu głowy, które chroniłoby w czasie upałów przed porażeniem słonecznym, a więc czapkę lub chusteczkę bawełnianą. Do tego piżamy, ręczniki i przybory toaletowe, kilka chusteczek do nosa i to by było wszystko. Powinno się też zmieścić w małej i lekkiej walizeczce. Wewnątrz przyklejamy kartkę ze spisem rzeczy

Kto do kogo pasuje?

ZWIĄZEK BYKA Z BYKIEM

Ten związek nie jest nadzwyczajny. Dwoje ludzi urodzonych pod tym samym znakiem, o tych samych właściwościach, o tej samej pasji i uporze nie może żyć spokojnie obok siebie. Oboje mają swoje zdanie, którego bronią z uporem i nieskończoną ilością argumentów w dyskusji i przekomarzań będzie przeszkodą do wzajemnego pozycia.

ZWIĄZEK BYKA Z BLIŹNIĘTAMI

W związku Byka z Bliźniętami, zastosowany być musi w najszerszym pojęciu kompromis i ustępstwa wzajemne. Bliźniat doskonale zalety charakteru, nie przejawiają się w upodobaniu życia domowego, tak jak to ma miejsce u typów spod znaku Byka. Kobieta-Bliźnieta, lubi wesołość, towarzyszywo i stałą zmianę tak zainteresowań jak i otoczeń. Mężczyźni-Bliźnieta wykazują swoje najlepsze cechy w sprawach intelektualnych. Byk natomiast jest znakiem praktycznym, pełnym zadróżki i nie kładącym większej wagi na zalety i sprawy duchowe. I tutaj jest rozbieżność, która szybko po wygaśnięciu pierwszego uczucia spowoduje tarcia i niezadowolonia, chyba że oboj parterzy są typami wysoce intelektualnie rozwiniętymi i znającymi wzajemnie swoje wady i zalety.

ZWIĄZEK BYKA Z RAKIEM

Ten związek bardzo często uwieńczone jest wielkim sukcesem z powodu wspólnego zamiłowania obu typów do domu i rodziny. Typ spod znaku Byka musi jednak pamiętać, że Rak jest kłębkiem humoru i cały sek jest w tym, że oboje mogą je mieć w tym samym czasie. Ten związek może być bardzo szczęśliwy, jeśli Byk będzie pamiętał, że podobnie jak on tak i Rak może być odpowiedzialno prowadzony, jednak nie znosi narzucania czyjejś roli. Jeśli o tym nie będzie pamiętał, będzie dużo niezgodności i sprzeczek na tle domowym i powstałych na tym tle dasów. Jeśli osiągnie się na tym tle porozumienie, związek ten będzie bardzo szczęśliwy, ponieważ oba typy odznaczają się tą samą wzajemną miłością, wiernością i upodobaniem do spokojnego domowego życia. (M. Kr.)

nasz charakter WEDŁUG ZODIAKU

ZWIĄZEK BYKA Z BYKIEM
Ten związek nie jest nadzwyczajny. Dwoje ludzi urodzonych pod tym samym znakiem, o tych samych właściwościach, o tej samej pasji i uporze nie może żyć spokojnie obok siebie. Oboje mają swoje zdanie, którego bronią z uporem i nieskończoną ilością argumentów w dyskusji i przekomarzań będzie przeszkodą do wzajemnego pozycia.

ZWIĄZEK BYKA Z BLIŹNIĘTAMI
W związku Byka z Bliźniętami, zastosowany być musi w najszerszym pojęciu kompromis i ustępstwa wzajemne. Bliźniat doskonale zalety charakteru, nie przejawiają się w upodobaniu życia domowego, tak jak to ma miejsce u typów spod znaku Byka. Kobieta-Bliźnieta, lubi wesołość, towarzyszywo i stałą zmianę tak zainteresowań jak i otoczeń. Mężczyźni-Bliźnieta wykazują swoje najlepsze cechy w sprawach intelektualnych. Byk natomiast jest znakiem praktycznym, pełnym zadróżki i nie kładącym większej wagi na zalety i sprawy duchowe. I tutaj jest rozbieżność, która szybko po wygaśnięciu pierwszego uczucia spowoduje tarcia i niezadowolonia, chyba że oboj parterzy są typami wysoce intelektualnie rozwiniętymi i znającymi wzajemnie swoje wady i zalety.

ZWIĄZEK BYKA Z RAKIEM
Ten związek bardzo często uwieńczone jest wielkim sukcesem z powodu wspólnego zamiłowania obu typów do domu i rodziny. Typ spod znaku Byka musi jednak pamiętać, że Rak jest kłębkiem humoru i cały sek jest w tym, że oboje mogą je mieć w tym samym czasie. Ten związek może być bardzo szczęśliwy, jeśli Byk będzie pamiętał, że podobnie jak on tak i Rak może być odpowiedzialno prowadzony, jednak nie znosi narzucania czyjejś roli. Jeśli o tym nie będzie pamiętał, będzie dużo niezgodności i sprzeczek na tle domowym i powstałych na tym tle dasów. Jeśli osiągnie się na tym tle porozumienie, związek ten będzie bardzo szczęśliwy, ponieważ oba typy odznaczają się tą samą wzajemną miłością, wiernością i upodobaniem do spokojnego domowego życia. (M. Kr.)

Spódnica — fartuszek

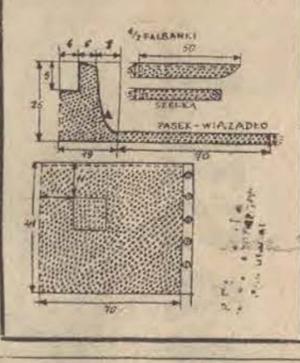
Gdy nie możemy dostać spódniczki czy sukienki z taniem, lekkiej i przewiewnej bawełny dla swojej pociechy, a termin wyjazdu na kolonie już blisko, nie popadajmy w panikę. Kupmy kolorowej bawełny, 2 m długości, a szerokości: 30 cm, w pasie, w kwiatki, w kratkę lub w groszki i w ciąg, jednego popołudnia mamy uszyta uniwersalna spódniczka, która pociecha może nosić ze wszystkimi kolorowymi koszulkami z bawełny.

Alle zaczynajmy od początku. Według rys. i sporządzamy formę z papieru i wycinamy wg niej poszczególne elementy z materiału. Następnie pozostałe je zeszyć na maszynie. Doł spódniczki i szelki wykonujemy falbanką, bardzo ładnie wygląda przybranie z żabków. Pozostaje jeszcze zrobienie i obdzierganie dzurerek i przyszycie guzików na plisie z tytu. I to już by było wszystko. Podziękuj dla matki! będzie radość dziecka z jaką będzie chodziło w tej kreacji. (n)



czy dziecko, by już przy samodzielnym pakowaniu nie zapomniało o niczym. Zazwyczaj młodszemu dziecku adresujemy sami koperty, by nie zapomniały napisać do rodziców o swoim pobycie na koloniam.

Alle zaczynajmy od początku. Według rys. i sporządzamy formę z papieru i wycinamy wg niej poszczególne elementy z materiału. Następnie pozostałe je zeszyć na maszynie. Doł spódniczki i szelki wykonujemy falbanką, bardzo ładnie wygląda przybranie z żabków. Pozostaje jeszcze zrobienie i obdzierganie dzurerek i przyszycie guzików na plisie z tytu. I to już by było wszystko. Podziękuj dla matki! będzie radość dziecka z jaką będzie chodziło w tej kreacji. (n)



15 kg rozmaitych ryb morskich (dużych i drobnych), 500 g „frutti di mare” (kalmary, drobne rybki itp.), 1 szklanka białego wytrawnego wina, szklanka oliwy, 500 g świeżych tartych przez sito pomidorów, 3 żabki czosnku, kawałek ostrej czerwonej papryki, 4 kromki chleba lecytynowego. Ryby umyć, oczyścić, duże pokrajać na dwonka, małe pozostać w całości. Bardzo starannie oczyścić frutti di mare. Czosnek i paprykę drobno pokrajać i rozetrzeć w moździerzu. Rozgrzać w dużym garnku tłuszcz, włożyć do niego przyprawę z moździerza i dusić w oliwie, aż czosnek zacznie się rumienić, wlać wino i gotować, dopóki nie wyparuje niemal całkowicie. Dodać przecier pomidorowy i gotować przez kilka minut. Stopniowo wkładać ryby zaczynając od tych, które się najdłużej gotują, potem małe, delikatne i „frutti di mare”. Osolić, przykryć pokrywką i na dużym ognieniu gotować 10 minut, nie mieszając. Gdyby zupa w czasie gotowania była bardzo się zgęściła, można dodać trochę wody lub wywaru z odpadków ryb, który można przygotować wcześniej. Przygotować w niekarmniku grzanki. Zupę podać się w naczyniu, w którym się gotowała, aby nie pokruszyć ryb. Grzanki podać się osobno.



Dziś: zupa rybna

MODA DLA KAŻDEGO



W kilku zdaniach

Spotkanie z Ernestem Bryllem w ramach X Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji — dziś o godz. 17 w Bibliotece im. L. Waryńskiego (ul. Gdańska 102).

MZDK Włóknarzy im. Znojka (ul. Siedlecka 1) zaprasza dziś o godzinie 15 na imprezę organizowaną z okazji Dnia Bibliotek. W programie: projekcja filmu fabularnego, spotkanie z pisarką Honoratą Chrościelewską i kiermasz książek.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Polski Związek Motorowy organizuje dziś o godz. 16 na boisku Technikum Samochodowego (ul. Brońska 3/5) konkurs jazdy zrczościowości na motorowcach i motocyklach, połączony ze sprawdzianem znajomości przepisów ruchu drogowego. Warunkiem udziału w tej imprezie jest posiadanie ważnej legitymacji szkolnej i karty rowerowej lub prawa jazdy. Na zwycięzców czekają będą nagrody. W trakcie imprezy — bezpłatne wydawanie kart rowerowych.

Koncert poezji satyrycznej dziś o godz. 17 w ZDK LZPB im. Obrońców Pokoju (ul. Przędzalniana 68). Wstęp wolny.



Redakcja Reflektorka otrzymała dramatyczny apel. Oto jego treść:

„Litości! Błagamy o łaski na wszystkich przystankach tramwajowych i autobusowych w śródmieściu... Inwalidzi, kaleki, weterani wojny, matki z dziećmi, emeryci i renciści!

Reflektorek popiera, zwracając jednak uwagę, że łaski nie da się ustawić na każdym przystanku, z oczywistych względów bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ale gdzie można je ustawić — to naprawdę trzeba. Nie ograniczając się zresztą do obszaru centrum.

„Dziękujemy te sprawe władzom Województwa Łódzkiego...”

Nie zatarte napisy...

„Zawstać, Reflektorku, administrację domu przy ul. Kopernika 21. Na murze tej kamienicy można zobaczyć nie zatarte jeszcze napisy pozostałe z czasów wojny: LS-R. Strzałka wskazuje pomieszczenie schronu przeciwlotniczego, tzw. Luftschutz-Raum. Sam czas nie zatarte śladów tamtych koszmarnych dni — potrzebny jest jeszcze pedał!”

T. Z.

Gospodarskim okiem

„Panie Redaktorze! Piszę do Pana, bo po prostu nie mam z kim podzielić się swoimi spostrzeżeniami. Jestem mieszkanką Poznania, ale dużo przebywam w Łodzi — mam tu siostrę, a ja jestem sama i już na rencie. Siostra moja mieszka przy ul. Gdańskiej, naprzeciwko Zakładów im. Barlickiego. Obserwując okolice zastanawiam się, czy zakłady te nie powinny przelocować pod numerem 143. Dom ten stoi prawie na terenie zakładu. Przerzuć paczkę z przedzielną kopertą na podwórku tego domu — wcale nie trudno, a przecież z domu mieszkającego łatwo wyjść bez zwrócenia na siebie uwagi. Uważam, że przynajmniej parter powinien być oddany zakładowi, które mogłoby urządzić tu stołówkę, umieścić straż przemysłową, krótko mówiąc — sprzątać nadór nad tym terenem. Pamiętajmy, że okazja czyni złodzieja.

Druga sprawa: do domu tego należą komórki w komórkach jest węgla, drewno, różne drobiazgi, parkiny tu także samochody i motocykle. Wiadomo, — gdzie pojazdy, tam i paliwo. Tymczasem tuż za ścianą są magazyny z przedzielną kopertą, a to widać widać więcej niż młodzieńca.

Poznanianka

Skosztujmy dań „Srebrnej Patelni”

○ Dobry start do konkursu ○ W imię dobrych tradycji polskiej kuchni ○ Kto zdobędzie zaszczytne trofeum

18 łódzkich zakładów gastronomicznych przystąpiło do tegorocznego konkursu na najlepsze potrawy kuchni polskiej, ubiegając się o „Srebrną Patelnię” redakcji „Światowida”. Konkurs rozpoczął się 1 maja i potrwa do 30 listopada.

Nasz reporter wraz z sekretarzem Łódzkiej Komisji Branżowej Przem. Gastronomicznego i Garmazeryjnego — Krystyną Piłarską, odwiedził w porze obładowej kilka zakładów gastronomicznych startujących w dorocznym konkursie.

RESTAURACJA „HALKA”. Lokal ten szczerzy się tym, że jako pierwszy w Łodzi kilka lat temu zdobył „Srebrną Patelnię”. Nie widać dziwnego, że i w tym roku zrobiono wszystko, aby konsumenci zaoferować urozmaicone dania staropolskiej kuchni, wśród których znalazł się zraz a la Zagłoba, kotlet a la Sobieski, kurczak po polsku, bigos staropolski i polewka winna. Szkoła tylko, że tak niedługo będziemy mogli smakować te doskonałe dania, ponieważ za miesiąc w „Halce” zacznie się remont. W tej sytuacji lokal nie może nawet myśleć o kolejnej „Srebrnej Patelni”.

Również i stosunkowo niedroga sa obładowe „Srebrnej Patelni”, ale nie brakuje także w menu dużego wyboru innych ale mniej smacznych zup i drugich dań — restauracja ta może posłużyć jako przykład dbałości o konsumpcję.

W „TIVOLI” szef kuchni poleca wśród konkursowych dań m. in. rolaż z kaczki, rybę po polsku, żurek z szynką i kurczak duszony z pieczarkami i winem. Szczególnie ciekawie nas kurczak duszony — w „Srebrnej Patelni” orbiśowskiej restauracji.

W naszym rajdzie odwiedziliśmy również BARY „BANKOWY”, „ZACHĘTA” i „ZIELONY”. Tu — jako że są to lokale kategorii III i IV — ceny były bardziej dostępne, a jadłospis potraw konkursowych w miarę urozmaicony. Np. w barze „Zielonym” oferowano m. in. zalewkę ze zsiadłego mleka, w barze „Zachęta” — jajecznica na twardo, w barze „Bankowym” — zraz wołowy bity.

Włoski z naszego rajdu, połączonego z degustacją konkursowych potraw, sprowadzają się do zasadniczego stwierdzenia, że konkurs ten istotnie przyczynia się do popularyzacji dobrej tradycji polskiej kuchni. Oby tylko dania konkursowe na dłuższą pozostawały w jadłospisach.

JERZY KRASOWSKI



WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	63
Straz Pożarna	98, 464-11, 795-35
Pogotowie Ratunkowe	89
Informacja kolejowa	855-55, 384-89
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	255-96
Dworzec Północny	747-28
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	385-85
Pogotowie energetyczne	334-23
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY — nieczynne

MUZEA	
SZTUKI (Włocławskiego nr 36)	nieczynne
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13)	godz. 9-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14)	nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282)	nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza)	nieczynne

ZOO

czynne od godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BALTYK	„Gdyby Don Juan był kobietą” franc. od lat 16, godz. 9.30, 11.45, 14, „Ziemia obiecana” pol. od lat 15, godz. 18, 19.30
IWANOW	„Britannic w niebezpieczeństwie” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA	„Rozmowa” USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOSNIE	„Britannic w niebezpieczeństwie” ang. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA	„Michał przywołuje świat do porządku” (B) szwedzki b/o, godz. 10, 12, 14 (g. 18 scena zamknięta), „Taka była Oklahama” USA, od lat 15, g. 18.15, 20.30
WOLNOŚĆ	„Ani słowa o futbolu” radz. b/o, godz. 10, 12.15, 14.30, „Joe Kidd” USA, od lat 15, godz. 17, 19.30
WŁÓKNIARZ	„Joe Kidd” USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA	„Weronika w krainie czarów” rum. b/o, g. 10, 12, 14, „Złoto dla zuchwałych” USA, b/o, godz. 16, 18
STYLÓWY-LETNIE	„Peppino podbija Amerykę” wł. godz. 30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
LDK	„Boom” ang. od lat 12, godz. 15
STYLÓWY	„Polska gola” pol. b/o, godz. 15, 18.30, „Zycie razem” franc. od lat 18, godz. 18, 20
STUDIO	„Godzila kontra Hedora” japoń. b/o, godz. 15.30, 17.30 „Szczerzyły człowiek” ang. od lat 15, godz. 19.30
TATRY	„Bajka o zmarzniętym czasie” radz. b/o, godz. 13, 14, 16, 17.45, „Więski tup gangu Olsena” wielki b/o, g. 10, 19.30
GDYNIA	„Koniec wakacji” (A) pol. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, „Z dala od zieleni” (B) ang. od lat 15, godz. 18
MŁODA GWARDIA	„Adas i Ola” (A) czech. b/o, godz. 10, 11.45, 13.30, 15.15, „Pierwsza spojrojna noc” wł. od lat 18, godz. 17, 19.30

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nozna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnolódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 613-19 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta cała doba.

Wszystko dla turysty

Dziś ostatni dzień kiermaszu

Kiermasz w Pałacu Sportowym „Wszystko dla turysty” cieszy się nadal wielkim powodzeniem. Łodzianie kupują namioty, materace, śpiwory, sprzęt wędkarski, odzież sportowa, zabawki. Zarówno stoiska WPHAPIS, jak i pozostałe są bez przerwy obłożone. W stoisku „Uniwersalu” łodzianie nabywają także atrakcyjną odzież młodzieżową, m. in. „pacyki”.

Dziś ostatni dzień kiermaszu „Wszystko dla turysty” (godz. 11-19). (k)

MUZA	„Aresztuje cie przyjaźnieli” USA, od lat 15, godz. 16, 18, 20
OKNA	Cudowna lampa Aladama fr. godz. 12.30, „Pójdźcieś ponad sędem” pol. od lat 15, godz. 10, 15, 20
POLESIE	„Więźniowie z lam parciego jaru” radz. godz. 17, „Kabaret” USA, od lat 15, g. 19
POPULARNE	„Dzielną szeryf Lucky Lucke” fr. godz. 17, 19; „Sześć niedźwiedzi i Kłown Cebulka” (A) czech. b/o, godz. 15.30, „Zbrodnia jest zbrodnia” franc. od lat 15, g. 17.15, 19.30
HALKA	„Zuzanna i czarownia pierścieni” (A) NRD, b/o, godz. 15.30, „Trzy kroki w szaleństwo” wł. od lat 13, g. 17.15, 19.30
PIONIER	„Potop” cz. I pol. b/o, godz. 16, 19
POKOJ	„Romance o zakochanych” (A) radz. od lat 15, g. 15.30, 17.45, 20
REKORD	„Dzieci łwicy z buszu” (B) ang. b/o, godz. 15.30, 17.30, „Święta grzesznica” (A) czech. od lat 15, godz. 19.30
ROMA	„Maly rblieg” (A) radz. b/o, godz. 9.30, 11.45, 13.45, „Mocne uderzenie” pol. b/o, godz. 16, 17.45, 19.30
STOKI	„Marysia i krasnoludki” (A) pol. b/o, godz. 13.45, „Śladem czarownic” dzwierzynny” jug. od lat 13, godz. 17.30, 19.30
SWIT	„Złotodłób” (A) radz. b/o, godz. 15.30, „Zawiesieni na drzewie” franc. b/o, godz. 17.30, 19.30
SOJUSZ	„Seksolotki” (A) pol. od lat 15, godz. 17, 19.45

DYZURY APTEK

Tuwina 59, Rzgawska 147, Piortowska 397, Limanowskiego 37, Gdańska 90, pl. Wolności 2.

DYZURY SZPITALI

Instytut Poloznictwa i Ginekologii (Sterlinga 13) — Klinika Poloznicza (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzialnica Srodmieście oraz z dzialnic Górna poradnie „K” ul. Felińskiego i Zapolskiej.

Szpital im. M. Madurwicz — Klinika Pol-Gin. WAM dzialnica Polesie oraz z dzialnic Górna, Poradnia „K” ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzialnica Górna, poradnie „K” ul. Odzanska, Cieszkowskiego, Lecznica i Rzgawska.

Szpital im. H. Wolf — dzialnica Bahuty.

Szpital im. Jordana — dzialnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bahuty

Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/3), Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61) Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195), Srodmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wszystko dla dzieci

Pod hasłem „Wszystko dla dzieci” 3 i 4 czerwca w kawiarni „Balaton” i przed kawiarnią odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez zorganizowanych przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Handlowy Dom Dziecka, PPS-Srodmieście, Wołwódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi oraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą.

W programie m. in. kiermasz wyrobów dziecięcych, rewia mody dzieciecej, degustacja cocktaili mlecznych, bal dla dzieci, występy artystyczne. Na tarasie kawiarni grać będzie jedna z orkiestr LZPPG. (i. kr.)

Lekkomyślność i niedbalstwo przyczyną tragedii

— Areczku, nie wychodź już nigdzie, za dwadzieścia minut kolacja — powiedziała mama.

— Ja tylko na chwile do kolegow — zawołał i wybiegł.

Tego wieczoru 9-letni Arkadiusz O. nie zjadł w domu kolacji. Wcześniej bowiem zabrano go pogotowiu. Bawiąc się z kolegami na terenie posesji nr 43 przy ul. Sierakowskiego, gdzie rozbierano stary dom, wpadł do głębokiego dołu po ubikacji podwórkowej.

Robotnicy, kończąc prace, powracali do domu z materiałami budowlanymi i podpallli je. Prawdopodobnie w dole znajdowały się rezerki chemikaliów, gdyż dziecko doznało nie tylko poparzeń, ale ma na skórze głębokie wżery.

Po kilkumiesięcznym pobyciu w szpitalu można stwierdzić, że życie chłopca nie zagrożone niebezpieczeństwem. Cześć go jednak jeszcze długie leczenie, a później masaże i operacje przeszczepienia skóry.

Na wniosek rodziców sprawa zajęła się prokuratura. Zapewne winni, a są nimi przede wszystkim dwaj ludzie — właściciel prywatnej firmy rozbiórkowej i kierownik techniczny robot remontowej. Nikt jednak nie uchronił już chłopca od cierpienia, nie wynagrodził mu bólu.

Na te tego przyczynę przypadku, który mógł przecież skończyć się jeszcze tragiczniej, chcielibyśmy zasymptomizować problem ogólniejszy. Jak informuje kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Przemysłowej Urzędu Dzielnicy Bałuty — inż. Leon Smigłowski, na terenach rozbiórek w Łodzi zdarzyło się już wiele wypadków, w tym także śmiertelnych. Przyczyną — brak zabezpieczenia miejsc rozbiórek, lekkomyślność i niedbalstwo, czy wręcz niezamieszanie tych przepisów.

W Łodzi prowadził się ostatnio dużo rozbiórek. Bardzo często wykonują je prywatne osoby. W tej sytuacji trzeba, aby ktoś pouczył je, jak zadbać o bezpieczeństwo na placu, a następnie sprawdził, czy miejsc rozbiórek jest odpowiednio zabezpieczony. Kto ma to zrobić? Wydać nam się to obowiązek ten powinien spoczywać na dzialnicowych wydziałach gospodarki przestrzennej. (ik)

Z PIKARSKICH BOISK

Rozgrywał mistrzowski w poszczególnych grupach dobiegająca końca. Klasa wojewódzka zakończyła sezon 1974/75 w przystąpieniu do finału. Mistrzem zostało łódzkie Start (trener Z. Wołszka), który solidnie przygotowuje się do walk w eliminacjach o wejście do II ligi. Mamy już dwóch spadkowców, są nimi: kunowska Stal, która po roku wraca do niższej klasy oraz Czarni z Radomska.

W klasie „A” tytuł mistrza grupy południowej wywalczyła nielawdowska Stal (trener Cz. Fudalej), zaś w grupie północnej ChKS (trener mgr M. Klebicki). Kto obok łódzkiej Tezcy i TKKF Młodzieżniaczek (Pab.) zostanie zdegradowany, zdecydują pozostałe dwie kolejkę spotkań.

Klasa juniorów zakończyła wczoraj decydujące boje. Mistrzem została drużyna łódzkiego Włókniarza prowadzona przez trenera A. Wojnowskiego. Z grupy łódzkiej klasy „B” awans do klasy „A” wywalczył piłkarze Rudzkiego Klubu Sportowego (trener M. Malinowski).

A oto wyniki wczorajszych spotkań:

KLASA „A” POŁNOC

Start II — Orkan I:1 (0:1), Górnik — ChKS 0:0, Włókniarz (AL) — Elita 1:0 (1:0), Unia — Metalowiec 2:0 (0:0) Ner — Energetyk 3:2 (0:1), Emjedon — Stal (GL) 2:1 (2:1), Widzew II — Tezca 6:0 (3:0), Szura — Pelikan 3:1 (1:0).
--

TABELA

1. Stal (Niew.)	48:8	85-18
2. Sira	41:15	67-29
3. Lechia	36:18	59-29
4. Kolejjarz	33:23	50-40
5. Włókniarz (M)	30:26	37-56
6. Włókniarz (P)	28:28	44-48
7. Pilica	26:28	46-44
8. Warta	26:30	38-56
9. Włókniarz (L)	26:30	26-30
10. Stal (Rad.)	26:30	33-45
11. Concordia	24:32	34-37
12. LZS (Złoczew)	24:32	38-52
13. PTC	23:31	35-39
14. Start (W)	23:31	41-70
15. Wołanka	22:34	31-35
16. Młodzieżniaczek	18:46	15-63

TABELA

1. ChKS	47:9	62-22
2. Unia	39:17	49-30
3. Szura	35:21	51-29
4. Pelikan	33:22	47-44
5. Emjedon	31:23	42-39
6. Widzew	29:27	44-21
7. Stal (GL)	26:37	42-38

KLASA „A” POLUDNIE

Włókniarz II (P) — Wołanka 1:0 (0:0), Włókniarz (M) — Stal (Rad) 2:1 (1:0), Sira — Start 1:0 (1:0), Stal (Niew.) — Lechia 3:0 (1:0), Pilica — LZS (Złoczew) 6:0 (1:0), Concordia II — Warta 1:0 (1:0), PTC — Włókniarz II (L) 1:2 (0:1), Młodzieżniaczek — Kolejjarz 0:2 (0:2).

KLASA OKREGOWA

Włókniarz (P) — Włókniarz (L) 2:0 (0:0), Start — Czarni 3:0 (1:0), Budowlani — Piotrcovia 3:0 (0:0), Bortuta — Orzeł 0:2 (0:1), Włókniarz (Z) — Stal 4:1 (3:0), LKS II — Pogon 2:1 (1:1), Concordia — Motor 2:3 (0:3).
--

TABELA

1. Start	40:10	51-18
2. Orzeł	32:18	42-27
3. Włókniarz (Z)	30:30	35-32
4. Bortuta	29:21	31-24
5. Motor	28:22	27-27
6. Włókniarz (L)	26:24	36-36
7. Włókniarz (P)	26:24	37-25
8. Piotrcovia	25:25	33-34
9. Pogon	25:25	27-30
10. Budowlani	24:25	32-31
11. Concordia	23:27	28-28
12. LKS II	20:30	27-28
13. Czarni	11:39	15-48
14. Stal	11:30	13-47

DARUJ KREW RATUJ ZYCIE!

Lekcja historii i polityki

(Korespondencja własna z Francji)

Po raz dziesiąty już zjechali do Nancy akto- rzy, krytycy teatralni, menadżerzy, by wziąć udział w Światowym Festiwalu Teatralnym. W tym roku do Nancy przyjechały i zaprezentowały tam swo- ją pracę 43 teatry z całego świata, w tym dwa teatry polskie: Teatr 77 z Łodzi i STU z Krakowa.

Udział w festiwalu w Nancy jest dla wielu zespołów i grup teatralnych swego rodzaju nobilitacją, bowiem tu właśnie zapraszane jest to wszystko co w młodym teatrze świeże odkrywcze i nonkonformistyczne. Tu właśnie przez lata rozdział się w erworze ostrych dyskusji i sporów młody teatr polityczny tworzący w opozycji do teatrów burżuazyjnych wielu scen świata. Tradycja festiwalu w Nancy było to, że spłataly się tu nierozdzielnie - na scenach i w dyskusjach - sztuka i polityka. Niekiedy przybierało to formy wręcz karykaturalne, gdy do głosu dochodziły wicherzycielskie grupy ultralewicówki, "dy domagano się rewolucji światowej pod sztandarami anarchizmu, marcuseanizmu czy idei Mao. Na ogół jednak Nancy, by rzecz nieco patetycznie, na przedział kilkunastu dni stawało się światowym centrum teatralnym. Warto dodać w tym miejscu, że festiwal w Nancy od dawna cieszył się poparciem lewicowych partii francuskich, przede wszystkim komunistów i socjalistów.

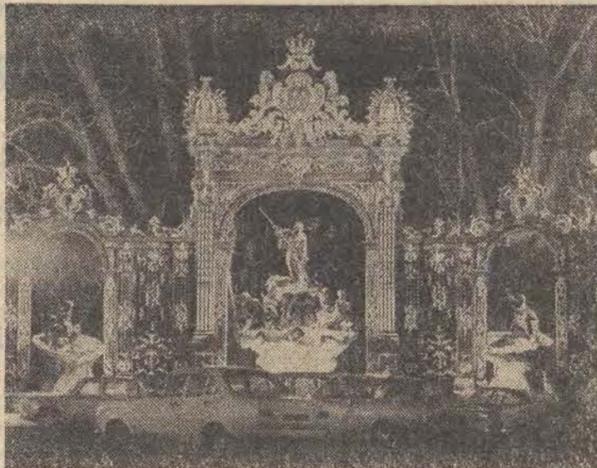
wencionowanie przedsięwzięcia le- wicy.

Ostatni festiwal miał również kilka ważnych akcentów politycz- nych. Przede wszystkim wspomnie- nie warto debata na temat rewolu- cji kulturalnej we Francji, zorgani- zowaną przez Francuską Partię Komunistyczną. Na mityng ten przybył m.in. członek Biura Poli- tycznego PPK - Jacques Cham- baz.

Ciekawym widowiskiem był cock- tail wydany dla uczestników festi- walu przez Francois Mitteranda. Sześć francuskich socjalistów w otoczeniu tłumy dziennikarzy chodził od grupy do grupy wymie- niając uwagi na temat polityki teatru. Najdłużej, co odnotował potem sprawozdawca „Le Mon- de'u", rozmawiał z Polakami.

Nieco szokował widok tego poli- tyka klepiącego się po plecach z teatralną grupą homoseksualistów z Los Angeles, zważywszy, że wszyscy oni przybyli na cocktail w sukienkach, mocno umalowani wyfioletowani. No cóż, popularność zdobywa się na różne sposoby...

Rzecz jasna, że nie spotkanie z Mitterandem czy uprzejme ban- kiety mera Nancy, wyznaczyły rytm festiwalu. Przez kilkanaście dni mówiło się przede wszystkim o teatrze. Gwoli prawdy trzeba jednak powiedzieć, że w tym roku pretekstów do zbyt ożywionych dyskusji nie było wiele. Cztery, może pięć spektakli przypominało o tym, że festiwal w Nancy jest festiwalem awangardowym. Miło tu wspomnieć o falcie, że stało się tak głównie za sprawą teatrów polskich, a „Retrospektywa" Teatru 77 z Łodzi każdego wieczoru po spektaklu była gorąco dysku-



Fragment fontanny na placu króla Stanisława Leszczyńskiego w Nancji. Z pewną dozą nieskromności niektórzy mówili, że po raz pierw- szy od jego czasów znów tyle mówilo się tu o Polakach.

towana jego widzów zebranych w salce budynku poklaskoznego, w którym występował lodzianin. Mimo bariery językowej, niezna- jomości dziejów i problematyki polskiej przez sporą część wi- dzów, w kuluarach festiwalu mó- wilo się o „Retrospektywie" jako o wypowiedzi teatralnej dojrzałej politycznie i artystycznie. Rów- nież zainteresowanie „Retrospek- tywa" jakie wykazali uznani w zachodnim świecie krytycy teatral- ni, ludzie teatru profesjonalnego świadczy, że Teatr 77 wrócił z Nancy do Łodzi „z tarczą".

Na marginesie występów w Nanc- y łódzkiego zespołu nasuwa się kilka uwag.

Wyjazdy na Zachód przedstawi- celi polskiej kultury prezentują- cych może sztukę trudną, ale ka- żącą myśleć, zmuszającą do refleks- kajki politycznej i ideologicznej, są bezwzględnie konieczne. Trzeba wyjść z zaśnanki „Mazowsza", „Ślaska", polskiej szynki i czystej wyborowej. Do rzadkości już za- pewnie należą wyobrażenia takie, jak jednego z francuskich widzów który mówił, że kiedyś Polska na- leżała do Dymyngismana a potem do Habsburgów, niemniej jednak zbyt skąpa jest tam wiedza o na- szych sprawach, o naszej prze- szłości i dniu dzisiejszym.

Równie ważne jest to dla naszej Polonii, dla ludzi których losy wojenne, czy jeszcze wcześniej wędrowka za chlebem rzuciły na obczyżn. Mówię o tej grupie pol- skiej emigracji, która identyfikuje się z krajem, która dumna jest z naszych osiągnięć kulturalnych i społecznych. Ktoś, w jej francu- skim środowisku, potrzebne są takie właśnie sukcesy polskiej sztuki, a nie tylko rozstanczone, kolorowe zespoły folklorystyczne, czy pseudofolklorystyczne. Wzru- szające były doprawdy głosy tych ludzi po spektaklu „Retrospek- tywy", kiedy mówili, że czują się dumni iż są Polakami, że pierw- szy raz widzą polski teatr politycz- ny, że sami wiele nauczyli się z naszej powojennej historii.

Tak więc lekcja polityki, ideol- ogii i historii jaką dali lodzianie w Nancy była z wielu względów niezwykle pożyteczna.

ANDRZEJ HAMPEL

Fot.: A. Wach

Wystawa prac laureatów Nowa siedziba BWA i TPSP

Świetnym akcentem VII Łódz- kiej Wiosny Artystycznej i trwa- jącego właśnie Tygodnia Plastyki było oddanie onegdaj do użytku zabytkowej willi przy ul. Wól- czańskiej 31/33 - będącej jednym z najciekawszych przykładów ar- chitektury secesyjnej w Polsce. Działalność nowej placówki wy- stawnej zainaugurowała wyst- awa prac plastycznych laureatów m. Łodzi i ziemi łódzkiej.

Jest to wystawa bardzo osobi- wa. Wędrując po niej, doznajemy wrażenia, że przeczucamy karty wielkiej księgi zatyłowanej „Malarstwo łódzkie w ciągu ostat- niego półwiecza", z tego bowiem okresu pochodzą obrazy wchodzą- ce w skład ekspozycji.

Ilustrowana dziełami znakomi- tych malarzy stała się ona prze- glądem stylów i konwencji aktual- nych w ciągu kilkudziesięciu lat. Każdy bowiem z przypominanych tu malarzy reprezentuje odmienną indywidualność twórczą. Każdy szukał a i często znajdował wlas- ne środki utrwalania swych plas- tycznych wizji.

Plastyczne nagrody miasta Łodzi otrzymało dotychczas dziesięciu twórców, a nagrody ziemi łódz- kiej - czterech. Właściwie każdy z nich zasługuje na osobną mono- grafie. Tu ograniczymy się do przypomnienia ich nazwisk.

Pierwszą nagrodę tego typu o- trzymał w 1932 utalentowany ma- larz i teoretyk sztuki, twórca „unizmu" - Władysław Strzemiń- ski. W roku 1937 dano ją war- szawskiemu graf.owi, czulemu na niedole ludzka realiaście Tadeuszowi Kulisiewiczowi. Po wojnie, w roku 1946, przyznano ją zasłużo- nemu dla rozwoju łódzkiej sztuki Karolowi Billerowi. A następnie kolejno: Zdzisławowi Głowackie- mu „za dorobek w zakresie malar- stwa sztalugowego, ściennego i gra- fiki", Albinowi Lubniewiczowi „za całokształt pracy twórczej", Kon- stantemu Mackiewiczowi „za całok- ształt twórczości plastycznej ze

szczególnym uwzględnieniem prac scenograficznych". Wacławowi Kondkowi - artyście uprawiające- mu różne dziedziny plastyki, Be- nonowi Liberskiemu - tak mocno związanemu z naszym miastem, Wacławowi Bojko - autorowi architektury wnętrz wielu obiekt- ów łódzkich. Ostatnią (w roku 1974) zdobył zespół artystów plas- tyków - projektantów Pracowni Wzornictwa Laboratorium Przemys- tu Jedwabniczego i Tkanin Dekoracyjnych w Łodzi.

Plastyczne nagrody ziemi łódz- kiej otrzymali: Zdzisław Pagows- ki, Zenobiusz Poduszko, Stani- sław Kurman oraz Wiesław Gar- boliński.

Twórczość wyżej wymienionych artystów reprezentowana jest przez ich kilka najbardziej charak- terystycznych dzieł, zgromadzo- nych teraz na wystawie w nowej galerii ekspozycyjnej przy ul. Wólczajskiej. Jej otwarcie wiąże się nie tylko z VII Wiosną Artys- tyczną, lecz również z Międzynar- odowym Rokiem Ochrony Zabytk- ów.

Jednym z nich jest właśnie willa przy ul. Wólczajskiej. Ognis- własność fabrykanckiej rodziny Kindermanów, stanowi znakomitą przykład secesyjnego budownictwa Postada interesujący wystrój wnętrza bogaty w ornamentację, w których królują motywy roślin- ne, stylowe witraże itd.

Po starannej renowacji stała się ona dzisiaj siedziba Biura Wystaw Artystycznych oraz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a tak- że nowej galerii ekspozycyjnej. Oby temu celowi „Jużyła jak naj- lepiej! Obyśmy oglądali tu wiele innych jeszcze wystaw tak atrak- cyjnych jak ta, która zainauguro- wała jej działalność.

M. JAGOSZEWSKI

„Dziennikarska" satyra Jerzego Jankowskiego

Jerzy Jankowski, utalentowany i popularny łódzki rysownik-saty- ryk, nawiązał kontakty z telewizją

w 1956 r. Początkowo miało to charakter eksperymentu, szukania po omacku właściwych form. Jed- nakże Jankowski znalazł szybko odpowiednie środki graficzne, od- powiadające potrzebom małego ekranu i doskonalił je coraz bar- dziej.

Przez 19 lat stworzył około 5 tys. rysunków dla telewizyjnej audycji „Lupu cupu", a także i innych programów. Obecnie rysuje dla programu ogólnopolskiego „Szam".

Niewielką cząstkę swoich prac zaprezentował teraz Jerzy Jan- kowski na wystawie w Klubie MPiK. Pochodzą one z różnych lat, z różnych audycji, niemniej pozostały i nadal aktualne. Albo- wiem pewne bolączki trapiące nas przed laty, dokucają nam i dzia- siaj. A więc: niedomagania komu- nikacyjne, handlowe, brak miejsc zabaw dla dzieci w nowych osiedlach, nadmiar miłośników mocnych trunków, przersty biu- rokratyczne itd.

Wiele z tych rysunków - stwierdza autor - wykonałem na gorąco jako aktualny komentarz tuż przed nadaniem audycji. Stąd dziennikarski, że tak powiem, charakter moich satyr. Przedstawi- am je teraz w formie nie zmieni- onej, zachowanej w tej samej wersji, w jakiej pokazane były w telewizji.

Wszyscy znamy dobrze z telewi- zji te rysunki i cenimy je za ich czytelność, dowcip i aktualność. Artysta z wielką pewnością operu- je bowiem kreską - z nie mniej- szą też bystrością podpatruje ty- py oraz sytuacje charakterystycz- ne dla naszego miasta.

Satyra Jankowskiego ma cha- rakter społeczno-obyczajowy. Te- matyka bardzo wdzięczna lecz nieco zaważona. Wielu z nas chci- ałoby znaleźć tu również próbki satyry politycznej. Jednakże - jak już wspominałem - są to ry- sunki komponowane głównie dla telewizyjnych programów lokal- nych, w których nie ma miejsca na uprawianie wielkiej polityki. I to też ustala charakter rysunko- wej satyry Jerzego Jankowskiego.

M. J.



Życie festiwalowe, było jak widać, mocno wyczerpujące...

Jest ich trzech: Andrzej Galubiński, Piotr Kowalski i Grzegorz Zabo- rowski. W każdy czwartek między godziną 17.30, a 18.30 jeden z nich siedzi w pokoju Rady Łódzkiej Federacji SZMP i oczekuje pod numerem 614-39 na telefon z miasta. Jeszcze przed kilku dniami byli studentami Włoskiej Aka- demii Medycznej, dziś mają za sobą osta- tnie egzaminy - są już lekarzami. Dzieci- ach marzenia o różnych specjalizacjach: ginekologii, onkologii... ale łączy wspóln- e „hobby" - seksuologia. Ona też spro- wadziła ich tutaj. Czują ją, gotowi pospie- szyć z fachową radą, każdemu kto zwró- ci się z telefoniczną prośbą o pomoc. Nie mają zbyt dużo roboty.

Z roku na rok stajemy się mądrzejsi, zasobniejsi ekonomicznie, społecznie, techn- icznie. Zaczynamy rozumieć, że tu i ó- wdzie mamy braki, opóźnienia, że wielu rzeczy trzeba się uczyć, nadganiać. Ta świadomość jest dowodem dojrzałości my- ślenia społecznego. Pokutuje jednakże w ogólnospołecznym odczuciu przekonanie, że istnieje „dziedzina", w której Polak jest już wystarczająco mądry i żadnych rad nie potrzebuje. Jest nią nasze życie seksualne. Niestety, nie bardziej błędnego. Za szczególną zasłoną z przesądów, prude- rii, zakazów kryją się: niewiedza, nieświad- omość i podstawowe błędy. Brak prze- myślanej, konsekwentnej popularyzacji wiadomości z zakresu życia seksualnego zbyt często uniemożliwia osiągnięcie sa- tysfakcji, przyjemności i szczęścia, jakie ta intymna sfera życia może za sobą nieść. Wiedza o tym doskonale nasi WAM-owcy i swoje

dyżury przy telefonie zaufania

traktują jako doskonałą okazję do szerze- nia wiedzy, wiedzy, której braki pociągają za sobą nierzadko prawdziwe tragedie ludzkie.

Do tego działania są dobrze przygotowa- ni. Nim zasiadli przy telefonie zaufania uczestniczyli w akcjach prowadzonych przez Towarzystwo Planowania Rodziny. Spotykali się z młodzieżą VIII klas szko- ły podstawowej, ze studentami, prowadzi-

li prelekcje w hotelach robotniczych. Zbierali doświadczenia. Napotykali ba- rier i przeszkody trudne do sfonsowania. Ot, choćby taki przykład: zorganizowano turniej o zdrowiu dla młodzieży w wie- ku 18-23 lat. Kowalski przygotował wy- tania. Były wśród nich poruszone proble- my zapobiegania ciąży. Jury imprezy, w skład którego wchodził: przedstawiciel PCK, San-Epidu i lekarz (!) uznało poru- szenie tych spraw za rzecz żenującą i usunęło je z zestawu konkursowych py- tań. Mówią dużo o kłopotach z „jakimi- stykali się w kontaktach z nauczycielami, przez których nie zawsze byli rozumiani, i o tym, że nie zawsze śpieszono im z gwarantującą powodzenie pomocą. Temat jest jeszcze zbyt często traktowany, jako tabu. Tak więc, telefon zapewniający anonimowość, dyskrekcję daje możliwość

zainteresowań" oczywiście po odpowied- nych kursach specjalizacyjnych. Ja odby- wałem je u doc. Imielińskiego. Ale - mieliśmy mówić o „telefonie zaufania". RL FSZMP rozdziła się do nas, do Tow. Planowania Rodziny z prośbą o zorgani- zowanie takich porad. Początkowo prowa- dził je „dorosli" lekarz z TPR, lecz póź- niej postanowiliśmy w to wciągnąć mło- dzież medyczną - studentów ostatniego roku i lekarzy na stażu. Po prostu do- szliśmy do wniosku, że młodemu z mło- dym będzie się łatwiej dogadać. A prze- cież

pokonanie oporów psychicznych

już w samym momencie zgłoszenia się jest sprawą niezwykle istotną. Bez poko-

Zaufaj mi, to ci pomogę...

szerszego kontaktu lekarza z pacjentem. Z pacjentem, gdyż obok telefonów zwi- anzanych z zapobieganiem ciąży, rozpoczy- naniem wspólżyta seksualnego, najczę- ściej dzwonią ludzie cierpiący na ozi- błość i niemoc płciową, a więc po prostu schorzenia wymagające leczenia i co naj- ważniejsze, dające się z reguły wyleczyć. Jeszcze tych telefonów nie jest za dużo, jeszcze nie wszyscy wiedzą, że można się ze swymi kłopotami zwrócić w czwartek o 17.30 pod numer 614-39, ale trójka z WAM jest przekonana o celowości swej roboty i wierzy, że „rzecz się rozkręci".

Rozmawiam z ich opiekunem Markiem Pawlakiem, lekarzem-ortopedą w Szpi- tału Wojskowym. - Nie jest pan pierwszy, który się dzwi- ę, że ja, ortopeda, zajmuję się seksuol- ogią. Zdziwił się pan jeszcze bardziej, gdy się pan dowi, że w Polsce mamy około 12 seksuologów z tytułem, a w Łodzi... ani jednego. Ja, jak i moi koledzy, dzia- lamy trochę na zasadzie „prywatnych

namia tych oporów rozwiązywanie jakich- kolwiek problemów związanych z życiem seksualnym jest niemożliwe. Nierzadko przy tym trzeba rozpocząć od podstaw.

Fundamentalnym grzechem naszych kontaktów intymnych jest brak znajomo- ści potrzeb seksualnych partnera. Obraz drugiego człowieka kształtujemy na pod- stawie własnych reakcji i przeżyć. A jest to błąd niewybaczalny. Zapomina się, że związek dwojga ludzi winien być partner- stwem, polegającym często na altruizmie jednej ze stron, a nie okazją do podpo- rzdkowania jednej osobowości drugiej. Związkiem dzisiaj, w okresie ogromnych skłoni jestestwem gloryfikować stronę techniczną współżycia, zapominając o u- czuciu, więzi psychicznej itd. Zawsze ze- zgroza przeglądam w bibliotekach wszel- kie publikacje o życiu erotycznym, gdzie strony opisujące poszczególne pozycje są wyrwane, lub niemiłosiernie „zacytane", a pozostała część książki jest „dziewięcio-

Jerzy Bąbol

czysta. Równie szkodliwe są panujące w świadomości społecznej błędne przeko- nania, lub niewłaściwa, czy zbyt dosłow- na interpretacja lektury. Co gorzej te obiegowe opinie o naszej „witalności" są przeważnie mocno wygórowane, a stąd już tylko krok do stanów lekowych i zaburzeń nerwicowych. Obserwujemy też ostatnio zmiany w nastawieniu kobiet do życia seksualnego. Krótko mówiąc wzrosły wymagania kobiet, co nierzadko, spotęgowane jeszcze komentarzami par- tnerki, wywołuje frustrację i stany lęko- we u mężczyzn. Kiedyś mężczyzna za- stanawiał się czy uda mu się kobietę po- derwać, dziś obawia się czy ją zaspoko- li.

Natomiast nie zgodziłbym się z opinią głoszącą, że dzisiejsza młodzież jest zde- moralizowana, „rozpasana seksualnie". Zbyt często jakieś spektakularne, demon- stracyjne zachowanie młodych staje się powodem do wyciągania daleko idących, a fałszywych wniosków. Przekornie przy- toczę tutaj wyniki dwóch badań. W 1988 roku z ankiety przeprowadzonej wśród studentów I roku uczelni warszawskich, wynikało, że około 81 proc. ankietowa- nych rozpoczęło współżycie seksualne. W 1964 r. te same badania dały wynik 42 proc. Nawet biorąc pod uwagę wszystkie różnice w uwarunkowaniach społecznych obu badanych grup wyniki są dość zna- mienne i na pewno dla niektórych mogą być szokujące.

Chciałbym także podkreślić, że zgłoszenie się pacjenta do seksu- ologa jest niejednokrotnie „przysłowi- kowa" „przysłowiowa" dla ociekającej go pomocy człowieka nieprzystosowanego do życia społecznego, borykającego się z wieloma kłopotami, zgola nie z seksem nie łomą kłopotami, zgola nie z seksem nie mających wspólnego. I chyba jest to je- szcze jeden z argumentów, przemawiają- cych za ważnością samego wychowania seksualnego, jak i powodem do większego zrozumienia działania ludzi, którzy stara- ją się owo wychowanie krzewić.

SAD PRZYSIEGAYCH

GEORGES SIMENON

W sekundę później, jak na szkolnej pauzie, wybuchł prawie ogólny gwar, w którym mieszały się głosy wszelkiego rodzaju. Część widzów opuściła ławy, niektórzy stali w przejściu gesticulując żywo, przepychali się do otwartych teraz wielkich drzwi wejściowych. Zandarmi odprowadzili oskarżonego do boksu za przepięciem. Towarzyszył mu Pierre Duché. Przysięgli także zniknęli za kulisami.

Adwokaci w łogach, przeważnie młodzi i jedna pani mecenas, godna zdobici okładki ilustrowanego magazynu, uformowali się w czarno-białą grupę przy wejściu do sali świadków. Dyskutowano tu o artykule 310, 311 i 312 oraz o zasadach procedury kryminalnej. Ktoś z podnieceniem dowodził nieprawidłowości prowadzonej rozprawy, co nieuchronnie zmierza do kasacji procesu. Pewien starszy adwokat, z żółtymi zębami i przyklejonym do dolnej wargi gąsieniczym papierosem, powoływał się spokojnie na praktykę sądową i przytoczył dwa wypadki. Jeden z 1885 roku i drugi niedawny z Poitiers, gdzie nie tylko trzeba było uzupełnić materiały śledztwa, lecz cała rozprawa przyjęła nowy kierunek po nieoczekiwanym zeznaniu.

Do Maigret, niewzruszonego jak kamień, docierały z opustoszałej sali tylko utłumione okrzyki, strzępki zdań. Nie miał czasu. Rozglądał się za swymi ludźmi, gdy dopadli go dziennikarze.

Podobne podniecenie panuje w teatrze na premierze, po pierwszym akcie.

- Co mamy myśleć o tej bombie, którą pan podrzucił, komisarzu?
- Uważa pan, że Meurant jest niewinny?
- Nic nie uważam.
- Pan podejrzewa jego żonę?
- Panowie, nie miejcie mi za złe, lecz nie mogę nic dorzucić do tego, co powiedziałem przy barierce.

Jeśli ta sfora została go nagie w spokoju, to tylko dlatego, że pewien młody reporter dostrzegł właśnie Ginetta Meurant usiłującą przepchnąć się do wyjścia. Reszta czym prędzej zawróciła ku niej w obawie, iż umknie im jakieś sensacyjne oświadczenie.

Wszyscy patrzyli na te ruchliwa grupę. Korzystając z zamieszania, Maigret prześliznął się do korytarza, gdzie kilku męż-

czyn schroniło się na papierosa, a inni lepiej obznajmieni z miejscem, zdążyli do toalety.

Było wiadomo, że w pokoju przewodniczącego sądu odbywa się debata. Woźny prowadził tam młodego Duché, którego widocznie wzywano.

Zbliżało się południe. Bernerje chciał zapewne skończyć z nieoczekiwanym incydentem na rannej rozprawie, aby popołudniowa potoczyła się już zwykłym trybem. I jeszcze tego samego dnia zakończyła werdyktem.

Maigret dotarł do galerii i zapaliwszy narezanie fajkę skłamał na Lapointa, który stał oparty o jeden z filarów. Komisarz zamierzał wykorzystać przerwę, aby wycylić szklanczkę piwa. Nie tylko on. Widać było, jak amatorzy napojów przemysłowych przez ulicę z podniesionymi kielichami, biegnąc wśród deszczu do pobliskiej kawiarni.

W sądowym bufecie niecierpliwie tłum rozproszył adwokatów i ich klientów, którzy gwarzyli tu sobie spokojnie jeszcze przed kilku minutami.

- Pivo? — zapytał komisarz Lapointa.
- Jeśli się uda, szefie.

Torowali sobie drogę pomiędzy plecami i brzuchami. Maigret dał znak kelnerowi, który go znalazł od dwudziestu lat i po krótkiej chwili ponad głowami spragnionych, dotarła do nich taca z musującym napojem.

— Urządź się tak, żebyśmy wiedzieli, gdzie ona będzie jadła obiad i z kim, z kim zechce rozmawiać, do kogo zatelefonuje.

Szum na bufet osłabł. Ludzie spieszyli zająć z powrotem swe miejsca na sali. Kiedy komisarz tam dotarł, było już za późno, by defilować wśród rzędów ławek, musiał więc przystanąć z grupą adwokatów przy bocznym wejściu.

Przysięgli tkwili już na swoich posterunkach, oskarżony również, wraz ze strażnikami i nieco niżej usadowionym obrońcą. Wszedł sąd i zasiadł do stołu, zapewne świadom zmiany, jaka nastąpiła w atmosferze sali.

Jeszcze przed kwadransem chodziło tu o męzczyznę, oskarżonego o zamordowanie swej ciotki, sześćdziesięcioletniej kobiety i zaduszenie młodej dziewczynki. Czyż nie było naturalne, że panował nastrój ponury i duszny?

Teraz, po przerwie, wszystko się odmieniło. Gaston Meurant zeszedł na drugi plan, podwójnie zabójstwo straciło jakby swą doniosłość. Zeznania Maigret wniósł nowy element, postawiło nowy problem, dwuznaczny, pachnący skandalem. Sala interesowała się już tylko młodą kobietą, która widać z ostatnich ław na przód usiłowali dojrzeć. Powodowało to szczególny rodzaj głośnych szmerów, toteż przewodniczący wodził surowym wzrokiem po zebranych, jakby chciał wyłowić oczyma sprawców hałasu. Trwało dość długo, nim zgłębili zamary, a cisza znów zapanowała w auditorium.

— Uprowadzam publiczność, że nie będę tolerował żadnych niepokojów i przy pierwszym zakłóceniu rozprawy, zarządzę opóźnienie sali.

Przewodniczący zakaszał i poszeptał coś z asesorami.

Dziś o Radio

PONIEDZIAŁEK, 3 CZERWCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Tańce, z różnych epok 10.30 „Mikroklimat” fragm. pow. 10.40 Białe i czarne skrzypce. 11.00 „Górniki” express muzyczny 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 Koncert. 12.05 Wiad. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Piosenki bez słów. 12.40 Koncert żywych. 13.00 Melodie i Podlasia. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 Dźwięki kompozytorskie. 14.00 Wiedza i życie. 14.05 Śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Dyskoteka nastolatków. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Koncert symfoniczny. 15.35 Zespół Rozrywki. 16.00 Wiad. 16.10 Propozycje do Listy przebojów. 16.30 Aktualn. kulturalne. 16.35 Muzyka. 17.00 Radiokurier. 17.20 Mistrzostwa Europy w boksie. 17.40 Leksykon jazzu. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interdizna. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy estrady. 19.45 Rytm, rynek, reklama. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowe rolnikom. 20.20 Mistrzostwa lekkiej batuty. 20.40 Kronika sportowa. 21.00 Wiad. 21.05 „Czy znasz swoje prawo?”. 21.20 Melodie filmowe. 21.30 Mistrzostwa Europy w boksie. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Melodie ludowe. 22.30 Propozycje i zapraszamy. 22.45 Mini-recital grupy „Sezam”. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe. 9.00 J. G. Albrechtsberger — Koncert C-dur. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Spacer wśród winnic” aud. 10.20 Koncert. 10.40 Sprawy codzienne — sprawy rodzinne. 11.00 „Uśmiech Amona” — słuch. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku — melodie z Podlasia. 12.05 Komunikaty (L). 12.10 (L). „Rady na czasie” (rep. 12.25 (L) z nowych nagrań K. Krawczyka. 12.40 (L) 5 minut o sporcie. 12.45 (L) Koncert w stylu dixielandowym. 13.00 OIRT. 13.20 Muzyka. 13.30 Wiad. 13.35 „Piękne lato” fragm. 13.55 Mini-przebieg folklorystyczny — Wochoy. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 D. Szostakowicz — Trio fortepianowe. 15.00 Zawsze o 15-tej. 15.40 Przedni i tańce. 16.00 „Nauka praktyczna”. 16.15 Współczesna muzyka. 16.45 (L) Akt. 16.50 (L) „Spacer po Łodzi” — koncert. 17.20 (L) Jubileusz humanistów — rep. 17.40 (L) Śpiewają chóry. 18.00 (L) Recenzja St. Kubickiego. 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echo dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia — dyskusja. 19.00 I Strawiński — Serenada. 19.15 66 lekcja jez. ros. 19.30 „O sole mio” — wieczór pod oliwkami”. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr PR. 22.15 Madrygały miłosne. 22.35 Dzieła T. Bairda. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.30 Ekspressem przez świat. 10.35

10.50 „Zejnań, lalaczko” odc. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 11.20 Życie rodzinne. 11.50 Wariacje na temat „Skaldów”. 12.05 Południowe wydanie magazynu z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powiorka z rozrywki. 13.45 Czytamy pamiętniki Casanovy”. 14.00 Quodlibety (I). 14.35 „Od słońca do ziemi”. 14.35 Bez piórka i węgla — gawęda. 14.45 Przymyślanym grupe „Quorum”. 15.00 Ekspressem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szafad. 15.45 Seat, czyli śpiewa bez słów. 16.00 Pod dachami Paryża. 16.30 Fletowa sola B. Humphrey. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 „Przedział morderców” odc. pow. 17.15 Kiermasz ołt. 17.40 Spektakle roku. 18.00 Wyznawstwo. 18.30 Polityka dla muzyków. 18.45 Piosenki — żarty. 19.00 Co wieczór powieści: „Noc i dzień” M. Dąbrowskiej. 19.30 Ekspressem przez świat. 19.35 Muzyczna pocztka UKR. 20.00 Lubi — o sporcie. 20.15 „Co nadejdzie potem” — na gitarze gra T. Ryppal. 20.25 Nie czytajcie to posuchajcie. 20.45 60 min. na godzinę — aud. 21.45 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół The Temptations. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wiersze o dzieciach. 23.05 Kronika dzwonek WOSPRTV. 23.35 Ballady G. Yarbrougha Yarbrougha.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 TV Technikum Rolnicze (Wrocław). 15.50 NURT (Kraków). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Zwierzyna (kolor W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Nauka i kamera (z Łodzi). 18.15 W środku Polski (z Łodzi). 18.45 Szare na złote — Mam pomysły (W). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Teatr TV Shellagh Delaney „Zakończony lew” (Wrocław). 21.40 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w boksie — eliminacje (z Katowic). 22.30 Koncert promenade (Markneukirchen). 21.25 24 godziny (kolor). 21.35 „Królewicz i dziewczyna” — film fab. prod. CSRS (kolor). 22.35 NURT (Kraków).

PROGRAM II

17.00 „Rama III”. 17.15 „Słowo honoru” — program publ. (ze Szczecina). 17.45 „Mazowsze pod hiszpańską” — reportaż filmowy (kolor). 18.00 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w boksie — eliminacje (Katowice, kolor). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.30 Za kierownicą (kolor). 20.30 Koncert promenade (Markneukirchen). 21.25 24 godziny (kolor). 21.35 „Królewicz i dziewczyna” — film fab. prod. CSRS (kolor). 22.35 NURT (Kraków).

Stop! Światło czerwone i żółte zabrania Ci wejść na jezdnię!

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIEROW budownictwa lądowego na stanowisko pełnomocnika naczelnego dyrektora zjednoczenia d.s. budowy ZGE Belchatów oraz na stanowiska specjalistów d.s. budownictwa mieszkaniowego i ogólnego zatrudni w województwa łódzkiego Zjednoczenie Budownictwa Województwa Łódzkiego. Zgłoszenia przyjmuje wydział кадр, szkolenia i organizacji ZBWL w Łodzi, ul. Lipowa 81.

KONKURS NA STANOWISKA

Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36 O G Ł A S Z A konkurs na stanowiska DYREKTORÓW i Z-CÓW DYREKTORÓW oddziałów transportowych.

Od kandydatów wymagane jest posiadanie dyplomu ukończonych studiów wyższych, oraz minimum 5-letni staż na stanowiskach kierowniczych ze znajomością problematyki transportu. Oferty wraz z odpisami dokumentów należy przesyłać pod adresem przedsiębiorstwa, względnie składać bezpośrednio w sekretariacie w godzinach od 7.30 do 14.30 w terminie do dnia 5. VI. br. 2034-k

- ★ SPAWANIE BLACHARKI SAMOCHODOWEJ
- ★ SPAWANIE OGÓLNE — GAZOWE, ELEKTRYCZNE
- ★ REMONTY MASZYN I OBRÓBKĄ MECHANICZNA
- ★ GARAŻE BLASZANE NA SAMOCHODY

wykonuje w ramach usług dla ludności GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” W ANDRESPOLU, Punkt Usługowy Ślusarstwa Ogólnego w Wiśniowej Górze, ul. Krzywa 32. Przyjęte zamówienia wykonywane są w terminie szybkim, zgodnie z życzeniem Klientów

ZASADNICZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA dla PRACUJĄCYCH Fabryki Dywanów „DYWILAN” w Łodzi

OGLASZA ZAPISY na rok szkolny 1975—1976 uczniów z terenu m. Łodzi i okolic na kierunku:

TKACTWA DYWANÓW. Nauka trwa 2 lata. Miesięczne wynagrodzenie w czasie nauki wynosi:

w I roku — 300 zł
w II roku — 500 zł

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego Łódź, ul. Dąbrowskiego 247/249, tel. 455-90, wewn. 241.

2123-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄCYCH Łódzkiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych w Łodzi, ul. Tokarska 7, tel. 704-17

przyjmuje zapisy do klas pierwszych na kierunku o specjalności:

- monter instalacji przemysłowych — 3 lata Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki zł 250, w drugim roku nauki zł 480, w trzecim roku nauki 4,40 zł na godzinę plus 25 proc. premii (ok. 1100).
- monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — 2 lata Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki zł 520, w drugim roku nauki zł 600 plus 25 proc. premii.
- mechanik maszyn budowlanych — 3 lata Wynagrodzenie w pierwszym roku nauki zł 250, w drugim roku nauki zł 480, w trzecim roku nauki 4,40 zł na godzinę plus 25 proc. premii (ok. 1100).

Obok odzieży roboczo-ochronnej w każdym roku nauki uczniowie otrzymują garnitur, koszule i buty oraz codziennie posiłki regeneracyjne. Absolwenci mają zapewnione miejsca pracy i korzystne wynagrodzenie. Zamiejscowym zapewniamy miejsca na kursie. Zapisów należy dokonywać w sekretariacie szkoły.

1906-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 12 czerwca 1975 roku o godz. 12 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, sala 22 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr TERESY TREBACZKIEWICZ — OZIEMSKIEJ, nt. „Uzbrojenie Słowian połabskich”. Promotor: prof. dr. Andrzej Nedoński z IHKM PAN (Łódź). Recenzenci: prof. dr. habil. Lech Leciiejewicz IHKM PAN (Wrocław), prof. dr. habil. Andrzej Abramowicz z IHKM PAN (Łódź).

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 18 czerwca 1975 roku o godz. 12 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, sala 22 odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr ALFREDY OLSZEWSKIEJ, nt. „Funkcja podstawowego szkolnictwa wiejskiego w systemie szkolnym PRL (na przykładzie województwa łódzkiego w latach 1969—1972)”. Promotor: prof. dr. Karol Kollowski. Recenzenci: prof. dr. Eugenia Podgórska z Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. Kazimierz Wojciechowski z Uniwersytetu Warszawskiego.

Prace wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38, Wstęp na rozprawy wolny. 2280-k

PRZYJDŹ, OBEJRZYJ, KUP!

„UNIWERSAL” poleca szeroki asortyment importowanych z Chin i Indii DZIANIN Drukowanych oraz JEDWABI. Adamaszk, żorzety, torlen. WYSOKA JAKOŚĆ, NAJMODNIEJSZE DESENIE, SZEROKA GAMA KOLORYSTYCZNA. 2141-k

SPRZEDAM tanio nowe pasy samochodowe. Tel. 733-57 10055 g

PUDEŁKI sprzedam. Odzieżowa 18 9800 g

KSIĄŻKI wydane do roku 1939 ze wszystkich dziedzin stale zakupuje i sprzedaje Antykwariat „Do mu Książki” w Łodzi, ul. Piotrkowska 133, tel. 628-12 1275 k

KOBIETA do dziecka pilnie potrzebna. Składowa 13, m. 39, po 17 9825 g

ZATRUDNIĘ zaraz fryzjerkę (tra) damskiego oraz uczennicę Zakład Fryzjerski „Lucyna”, ul. Inowrocławska 1 i Pawilon róg Łutomierskiej i Letniej 9834 g

MODYSTEK — czeladnika zatrudnię zaraz w pracowni kapeluszy damskich w śródmieściu. Oferty „9471” Prasa, Piotrkowska 96 9638 g

TERESA Lisowska, zgubiła leg. studencką nr 548/4 wyd. przez P.L. Wydział Włókienniczy 9818 g

ZGUBIONO czarną teczkę z ważnymi dokumentami. Zwrot za wynagrodzeniem — wiadomość tel. 927-66 9826 g

DNIA 16 maja zginięła mała, czarna podpalana suczka (kundle). Za wskazanie miejsca pobytu lub odprawienie — nagroda. Retkińska 76, m. 4 blok 64, tel. 812-78, po godz. 20 9838 g

NAPRAWA telewizorów — 776-14, Głowiński 7897 g

PODWOZIA zabezpiecza maszyni dźwiękochłonnymi — Środek Pracy „Metalotechnika” ulica Aleksandrowska 127 przy stacji benzynowej. tel 979-55 6993 g

RABKA — przyjmę dzieci, warunki bardzo dobre. Buda, Rabka, ul. Krótka 4 telefon 16-77 1998 k

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro „Matrymonialne „Westa” 76-852 Szczecin, skrytka pocztowa 672 1426 k

BONY — kupię, tel. 329-73 po godz. 18 10144 g

„SYRENE 105” — sprzedam. Odbiór Polmożbyt. Tel. 298-63, po 17 10042 g

KUPIĘ natchemniast M-3 lub M-4 wiatrakowe. Tel. 213-23, godz. 9—20 lub tel. 440-31 godz. 16—22 9134 k

MATEMATYKA — 257-57 mgr Pluskowski 10035 g

SPÓŁDZIELCZE POGOTOWIE LEKARSKIE TELEFON 666-55

czynne codziennie w godz. 6 — 22.

Zmiana siedziby

ŁÓDZKA GRA LICZBOWA „KUKULECZKA” Przedsiębiorstwo Państwowe

uprzejmie zawiadamia PT Klientów, że obecnie siedziba i sala gry mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 112 (wejście od al. Schillera).

TELEFONY: DYREKTOR 382-22 GŁ. KSIĘGOWY i DZIAŁ TECH.-ADM. 298-40 2187-k



Pierwsze niespodzianki na katowickich ME

W odwołanym udekorowanej katowickiej hali „arondo” odbyła się wczoraj inauguracja XXI Amatorskich Bokserskich Mistrzostw Europy. Do turnieju zgłosiło się 163 zawodników, reprezentujących 23 kraje — Anglię, Austrię, Belgię, Bułgarię, CSRS, Danię, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Irlandię, Jugosławie, NRD, RFN, Rumunię, Szwecję, Szwajcyrę, Turcję, Węgry, Włochy, ZSRR i Polskę.

Uczestników imprezy powitał w imieniu organizatorów wiceprezident czący GKFFIT, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — S. Nowosielski. Oficjalnego otwarcia mistrzostw dokonał prezydent Międzynarodowej Federacji Bokserskiej AIBA — N. N. Denisov. Przy dźwiękach hymnu państwowego pod kopułę hali wzniosła się biało-czerwona flaga, zabrzmiął hejnał mistrzostw i nad ringiem zapłonęła błękitna flaga EABA, 27 sędziów, wyznaczonych do prowadzenia walk złożyło ślubowanie. Uroczyste otwarcie imprezy zakończył barwny występ zespołu pieśni i tańca „Slask”.



Młodzi mistrzowie okręgu

Na matkach w sali przy ul. Krzywowej odbyły się młodzieżowe mistrzostwa okręgu w zapasach w stylu wolnym. Startowało 50 najlepszych zawodników z Łodzi i województwa. Sporą niespodzianką sprawili „wolniacy” sieradzkiego Piasta, zdobywając trzy mistrzostwa tytuły, co zda się potwierdza opinię o dobrej pracy tamtejszych szkoleniowców.

Na katowickim ringu rozegrana została wczoraj pierwsza seria walk eliminacyjnych, w których uczestniczyli 3 polskich reprezentantów. Oczekiwane w walce koguciej pomiędzy M. MASSIEREM (Polska) i W. ZASYPKO (ZSRR) zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem pięściarza radzieckiego. Przyjemną niespodzianką sprawił katowickiej publiczności H. SREDNICKI w walce papierowej, wygrywając w pierwszej rundzie na skutek przewagi z Irlandczykiem B. DUNNE. Nie zawiódł także E. GOTFRYD zwyciężając, w kategorii piórkowej na punkty Celika (Turcja).

Poszczególne kategorie wygrali: 52 kg — A. Piachta (Piaś), 57 kg — H. Nowak (Budowlani), 62 kg — J. Kozioł (Piaś), 68 kg — K. Kubat (EKS), 74 kg — R. Wasiak (Budowlani), 82 kg — A. Owczarek (Piaś), 80 kg — J. Ogonowski (Budowlani), 109 kg — T. Busse (EKS), ponad 100 kg — W. Janiszewski (EKS). W punktacji klubowej zwyciężył EKS — 87 pkt., przed Budowlanymi — 88 pkt., Piastem — 42 pkt. i Borutą — 38 pkt. (w).

A. Szajna mistrzem Europy

28-letni polski gimnastyk A. Szajna odniósł na mistrzostwach Europy w Bernie życiowy sukces. Polak został wraz z reprezentantem ZSRR N. Adrianowem zdobywcą złotego medalu w ćwiczeniach wolnych. Oba zgrupowali po 19,15 pkt. i wyprzedzili brązowego medalistę J. Tabaka (CSRS) o 0,1 pkt. Szajna w sobotę miał za ćwiczenia wolne 9,8 pkt., a w niedzielę 9,35 pkt. Warto dodać, że w tej konkurencji dopiero na 4 miejscu znalazł się Bułgar A. Keranow, który jest aktualnym brązowym medalistą mistrzostw świata w ćwiczeniach wolnych. Dotychczas polski gimnastyk tylko raz stanął na najwyższym podium ME — był to W. Kubica, mistrz Europy w ćwiczeniu na koniu z łękami w 1969 r. w Warszawie. Szajna otrzymał w niedzielę najwyższą notę konkursu 9,625, co pozwoliło Polakowi sięgnąć po tytuł wicemistrza Europy za N. Adrianowem.

7 Polaków w finale

W Pradze rozegrano drugi półfinałowy turniej indywidualnych złożeń mistrzostw świata. W pierwszej ósemce, która wywalczyła awans do finału kontynentalnego, znalazło się trzech Polaków: P. Bruzda — zwycięzca tego turnieju oraz P. Waszke (4 miejsce) i H. Gluecklich (5 miejsce). Rezerwowym został F. Stach (9 miejsce). Odpadł A. Tkocz zajmując 13 miejsce (4 pkt.). Wielki zawód sprawił J. Szczakiel, zdobywając za ledwie jeden punkt co dało mu 16 miejsce. W finale kontynentalnym w Leningradzie (22 czerwca) najwięcej zawodników — 7 (plus dwóch rezerwowych — Jurczyński i Stach), wprowadziła Polska, a następnie ZSRR — 6, CSRS — 1 i RFN — 1.

Nowe władze RKS

W czasie ostatniego zebrania nowo wybranego zarządu Rudzkiego Klubu Sportowego dokonano podziału funkcji. Prezesa klubu wybrano ponownie — Z. Cichego, wiceprezesa: R. Krepstulę, H. Machalę, J. Woszczyka, A. Urbanskiego, Z. Jarembe i A. Sulata. Obowiązki sekretarza powierzono jednemu z najstarszych działaczy, współzałożycielowi RKS — C. Lisowi. W skład 19-osobowego zarządu RKS weszli również przedstawiciele zakładów sprawujących opiekę nad sportowcami klubu: ZPB im. Armii Ludowej, ZPJ „Pierwsza” i LZCP „Cetech”. Nowemu zarządowi RKS i wszystkim działaczom, trenerom i opiekunom życzymy dalszych owocnych wyników w rozwoju tego zastępowego dla łódzkiego sportu klubu.

Szewińska pierwsza w Londynie

T. Szewińska, która w piątek wygrała bieg na 100 m w Paryżu, w sobotę triumfowała w biegu na 200 m w Brytyjskich Mistrzostwach Londynu. Nasza rekordzistka świata przebiegła 200 m w 23,0 i wyprzedziła groźne rywalki — A. Lynch (W. Bryt.) — 23,2 oraz A. Annum (Ghana) — 23,8. Doskonale spisał się również nasz plotkarz J. Hewitt. Wygrał on bieg 400 m ppi. w 31,2. Wodnyświat wywalczył drugie miejsce w biegu na 110 m ppi. Zwycięzca Anglik B. Price i nasz plotkarz osiągnęli jednakowy czas, 14,0. Główny bieg mitingu — na 1 milę wygrał 21-letni F. Bayi (Tanzania), który mimo nie najlepszych warunków atmosferycznych osiągnął czas 3:55,5.

MAŁY LOTEK

W zakładach Małego Lotka z dnia 29. 5. 1975 r. stwierdzono: 11 roz. z 5 trafieniami — wygrane po 166,987 zł, 1,442 roz. z 4 trafieniami — wygrane po 1,910 zł, 53,580 roz. z 3 trafieniami — wygrane po 82 zł.

Po przegraniu w Olsztynie 0:2 Widzew utracił przodownictwo tabeli

W 27 kolejce spotkał II ligi piłkarskiej w grupie północnej nastąpiła zmiana przodownika tabeli. Dotychczasowy lider, Widzew przegrał w Olsztynie z broniącym się przed spadkiem Stomilem 0:2, natomiast gdańska Lechia wygrała bardzo ważny mecz w Bydgoszczy z Zawiszą 1:0 i dzięki lepszej różnicy bramek



Szkoda utraczonego punktu LKS — Szombierki 2:2 (0:2)

Mecz o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej rozegrany w sobotę na stadionie przy al. Unii pomiędzy jedenastkami LKS i bytomskimi Szombierkami zakończył się rezultatem remisowym 2:2 (0:2). Bramki zdobyli dla LKS: Mszyca (w 77 min.) i Drozdowski (w 81 min.), dla Szombierki: Grzywaczewski (w 6 min.) i Kwaśniewski (w 25 min.). Spotkanie prowadził M. Wójcik (Kraków).

LKS: Tomaszewski (od 48 min. Klepaczowski), Dziuba, Marchewka, Bulzacki, Smolarek, Miłczarski (od 28 min. Krzymien), Drozdowski, Ostalczyk, Mzyca, Kasalik, Grzywacz. SZOMBIERKI: Sowiński, Mierzwicki, Wójcik, Brzeziński, Włodarczyk, Nagiel, J. Wilim, Bykowski, Kwaśniewski, Ogaza, Grzywaczewski.

został usunięty z boiska (za faul na przeciwniku), a wcześniej „złota kartkę” za krytykowanie orzeczenia sędziego — Kasalik.

W. WRÓBEL
Oto komplet wyników ekstraklasy
● Gardnia — ROW 0:0
● Lech — Górnik 2:2 (2:0)
● LKS — Szombierki 2:2 (0:2)
● Ruch — Śląsk 1:1 (0:1)
● Zagłębie — Arka 1:2 (1:1)
● Stal — Pogoń 1:1 (1:0)

● Polonia — GKS Tychy 1:1 (1:0)
● Wisła — Legia 2:0 (1:0)

TABELA

1. Ruch	44:10	59-30
2. Stal	36:18	36-19
3. Śląsk	33:21	38-29
4. Wisła	31:23	35-27
5. Górnik	28:26	45-35
6. Zagłębie	27:27	37-28
7. Polonia	25:26	23-26
8. Lech	25:28	28-35
9. Legia	24:30	26-33
10. LKS	24:30	26-33
11. GKS	23:31	31-36
12. Pogoń	23:31	25-32
13. Szombierki	22:30	37-40
14. ROW	21:33	20-34
15. Gardnia	21:33	17-34
16. Arka	21:33	20-42

Zmiana lidera

VII etap wyścigu kolarskiego dookoła Anglii rozegrany na trasie Southport — Sheffield zakończył się zwycięstwem Irlandczyka S. Kelly'ego. W tym samym czasie 4:02:49 finiszowali Polak J. Trybała i Szwed B. Johansson. Johansson zdołał kosztować przodownika wyścigu, ale na ten sam łączny czas, co dotychczasowy lider Czechosłowak Von dracke.

Drużynowo etap wygrał Polacy wyprzedzając o 56 sek. Szwedów i aż o 216 pierwszy zespół Wielkiej Brytanii. Po pomyślnym niedzielnym etapie polscy kolarze zanotowali postęp w klasyfikacjach wyścigu. W pierwszej dwunastce znajduje się trzech naszych zawodników — obok Matuśki i Trybały na 5 i 6 miejscu, 12 miejsce zajmuje T. Zawada.

Szurkowski zwycięzcą



Fot.: A. Wach

Zwycięstwo i porażka ekipy W. Zagórskiego

Korzystając z okazji pobytu w Łodzi czwartego zespołu ekstraklasy koszykarskiej ZSRR Dynamo z Tbilisi, trener polskiej reprezentacji W. Zagórski na przedwczorajszym spotkaniu przed wyjazdem do naszego miasta, aby rozegrać trzy sparingowe mecze (dwa z gruzińskimi gośćmi i jedno z LKS) przed wyjazdem na ME grupy „A” w Jugosławii.

Polscy kadrowcy nie zachwycili łódzkiej publiczności. Jedynym usprawnieniem jest to, iż trener Zagórski ma jeszcze trochę czasu na przeprowadzenie ostatecznego szlifowania zespołu przed wyjazdem. Po sobotnim zwycięstwie 71:70 (37:35) wczoraj nasi koszykarze ulegli Dynamu 79:88 (42:47).

- (Dokończenie ze str. 1)
2. M. Nowicki (Włókniarz Łódź) — 15 pkt.
 3. C. Sasiadek (Gwardia K-cc) — 10 pkt.
 4. A. Kaczmarek (Stomil Poznań) — 10 pkt.
 5. E. Barcik (LKS Opole) — 7 pkt.
 6. W. Jezierski (Gwardia K-cc) — 6 pkt.
 7. H. Miksa (Spolem Łódź) — 4 pkt.
 8. J. Raczynski (Start Lublin) — 4 pkt.
 9. S. Rubin (Gwardia Łódź) — 4 pkt.
 10. A. Bek (Spolem Łódź) — 3 pkt.

Para łódzkiego Włókniarza wicemistrzem Polski

Na trasie Łask — Wądwów — Łask długości ok. 30 km, rozegrane zostały szóste mistrzostwa Polski par. Startowało 61 par. B. Szurkowski wraz ze S. Klimczakiem, zademonstrowali doskonały finisz i zwyciężyli zdecydowanie, wyprzedzając drugą parę o prawie 1,5 minuty. S. Szozda z E. Barcikiem wywalczyli trzecią lokatę ustępując nieznacznie parze łódzkiej M. Nowickie-

mu i M. Majkowskiej. Oto wyniki: 1) B. Szurkowski — S. Klimczak (Dołmiej — 52:42,05), 2) M. Nowicki — M. Majkowski (Włókniarz Łódź — 54:12,0), 3) S. Szozda — E. Barcik (MKS Opole — 54:14,09), 4) P. Kaczorowski — A. Swiderek (Gwardia Łódź) — 54:20,03.

Zwycięzca para osiągnęła średnią prędkość 49,4 km/godz.

Szybowcowe mistrzostwo Polski

W Lesznie zakończone zostały XX szybowcowe mistrzostwa Polski. Po raz pierwszy wyłoniono dwóch mistrzów krajowych, gdyż mistrzostwa rozegrane zostały w klasie otwartej i klasie standard. Dwutygodniowe zmagania pilotów przyniosły niespodziewane rozstrzygnięcia. Można śmiało stwierdzić, że przyczyną było to, że w pewnym stopniu zmieniła pogoda, przy której przyspieszono lut szoszczała miał wpływ na ostateczną kwalifikację. Warto odnotować śmiały atak młodzieży na pozycje utytułowanych zawodników.

Tytuł mistrza wywalczył najrowniej latający, jeden ze starszych pilotów — J. Ziobro, przed również doświadczonym — H. Muszczyńskim. Warto też zwrócić uwagę na czwartą pozycję byłego mistrza świata i aktualnego rekordzisty — E. Makulę, który mimo krótkiego treningu, potrafił zająć miejsce wśród najlepszych.

W klasie standard tytuł mistrzowski wywalczył również doświadczony pilot — S. Makne, ale już na drugim miejscu znalazł się przedstawiciel młodego pokolenia — H. Toboła ze Słupska. Trzecie miejsce zajęła nasza najlepsza pilotka — P. Maljewska.

TOTO LOTEK I losowanie

7, 9, 13, 27, 31, 43 dod. 34

II losowanie: 13, 16, 26, 29, 37, 42 dod. 7

końcówka banderoli: 447813 „KUKULECZKA” 1, 4, 6, 18, 23, 31 dod. 28

końcówka banderoli 855832

SPORT na ŚWIECIE

● Polscy akrobaci pokonali w Poznaniu Bułgarów 50:43.
● Eliminacyjny mecz piłkarskich M. Rumunia — Szkocja zakończył się remisem 1:1 (1:0).
● Amerykański średniostanowiec R. Wohlhuter uzyskał w biegu na 1 milę doskonały czas 3:33,3.
● W Rzymie powstał Europejski Związek Tenisowy (ETA), który w przyszłym roku zamierza zorganizować I HME.

GRUPA PÓLNOGNA

● Avia — Polonia 1:0 (0:0)
● Bałtyk — Gwardia 1:3 (1:2)
● Stomil — Widzew 2:0 (1:0)
● Ursus — Motor 2:2 (2:0)
● Zawisza — Lechia 0:1 (0:0)
● Stal Stocznia — Olimpia 3:1 (2:0)
● Stoczniovec — Arkonka 1:0 (1:0)

TABELA

1. Lechia	36:18	33-15
2. Widzew	36:18	31-15
3. Motor	32:22	38-25
4. Stoczniovec	31:23	37-25
5. Zagłębie	31:23	28-21
6. Zawisza	30:24	37-25
7. Avia	28:26	25-21
8. Bałtyk	28:26	25-25
9. Olimpia	27:27	25-25
10. Ursus	27:27	19-22
11. Stal Stocznia	26:28	22-29
12. Stomil	24:30	22-24
13. Gwardia	24:30	37-32
14. Arkonka	22:32	20-25
15. Polonia	22:32	19-23
16. Warta	6:46	9-30

GRUPA POŁUDNIOWA

● BKS Bielsko — Górnik (W) 1:1 (0:1)
● Odra — Stal (St. W.) 1:0 (0:0)
● Wisłoka — Moto 1:0 (0:0)
● GKS (Kat.) — Piast 1:0 (1:0)
● Metal — Star 1:1 (0:0)
● AKS Niwka — Śląsk 2:0 (0:0)